

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 258 (672)

Białystok, czwartek 29 października 1953 r.

A Cena 20 gr

Potężny głos Wiedeńskiego Kongresu będzie bodźcem w naszej codziennej pracy

Rezolucja podjęta podczas spotkania społeczeństwa Warszawy z delegatami na III Światowy Kongres Związków Zawodowych

WARSZAWA. — Zebrani w dniu 27. X. 1953 r. przedstawiciele ludności pracującej Warszawy, uczestniczący w wielkim spotkaniu społeczeństwa stolicy z delegatami na III Światowy Kongres Związków Zawodowych po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego delegacji polskich związków zawodowych, członka Komitetu Wykonawczego SFZZ, przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych — tow. Wiktora Kłosewicza oraz przemówień przedstawicieli związków zawodowych: Kamerunu — tow. J. N'Goma, Brazylii tow. Guimaraes'a i przedstawiciela zw. zaw. Tunis — wyrażają pełną solidarność z uchwałami III Światowego Kongresu Związków Zawodowych oraz z manifestem do wszystkich pracujących świata w sprawie ustanowienia jedno-

ści działania światowego ruchu zawodowego.

Solidaryzujemy się w pełni z walką robotników krajów kapitalistycznych, kolonialnych i półkolonialnych o poprawę warunków bytu, o prawa związkowe i swobody demokratyczne, o niezależność narodową, o trwały pokój na świecie.

Z uznaniem witamy wysunięte przez III Światowy Kongres Związków Zawodowych hasło jedności ruchu zawodowego: jedności na zakładach pracy, jedności w skali każdej branży, jedności w skali każdego kraju i jedności w skali międzynarodowej.

Polska klasa robotnicza i cały naród polski ze szczególnym uznaniem wita Apel III Światowego Kongresu Związków Zawodowych do robotników, robotnic i związków zawodowych Europy wzywający do podjęcia wspólnej walki klasy robotniczej wszystkich krajów Europy przeciwko ratyfikacji układów z Bonn i Paryża oraz przeciwko planom odrodzenia militarystyki w Europie i na całym świecie oraz zagrażających wolności i suwerenności narodu polskiego, realizującego pokojowy program budownictwa socjalistycznego i pragnącego szczerze utrzymania przyjaznych, pokojowych stosunków ze wszystkimi swoimi sąsiadami. Polskie masy pracujące w pełni popierają utworzenie zjednoczonych, demokratycznych, pokojowych Niemiec zgodnie z propozycjami, wysuniętymi przez Związek Radziecki i zgodnie z interesami narodu niemieckiego.

My, robotnicy i pracownicy

umysłowi Warszawy, realizując wskazania III Światowego Kongresu Związków Zawodowych, zwiększymy nasze wysiłki w dziele realizacji wielkiego budownictwa socjalistycznego, w walce o umocnienie Frontu Narodowego, w walce o Plan 6-letni, o pokój i przyjaźń między narodami.

Potężny głos Kongresu będzie dla nas bodźcem w naszej codziennej twórczej pracy, służącej dziełu pokoju i rozkwitu naszej ludowej Ojczyzny.

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących wszystkich krajów!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna, Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Łódzcy majstrowie — nowatorzy u białostockich włóknarzy

Spotkanie w sali Domu Włókniarza

Wczoraj w sali Domu Włókniarza w Białymstoku odbyło się spotkanie znanych w całym kraju inicjatorów produkcyjnych metod pracy, majstrów łódzkich zakładów włókienniczych: Morawskiego, Stopczyka i prządki Sygdiak z białostockimi włóknierzami. W spotkaniu wzięli udział: przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu Lekkiego tow. Aniolkiewicz, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy tow. Krzywański, kierownik wydziału współzawodnictwa i racjonalizacji CRZZ tow. Berdowski, zastępca naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Włókiennego tow. Stradowski oraz zastępca kierownika wydziału ekonomicznego KW PZPR tow. Rola.

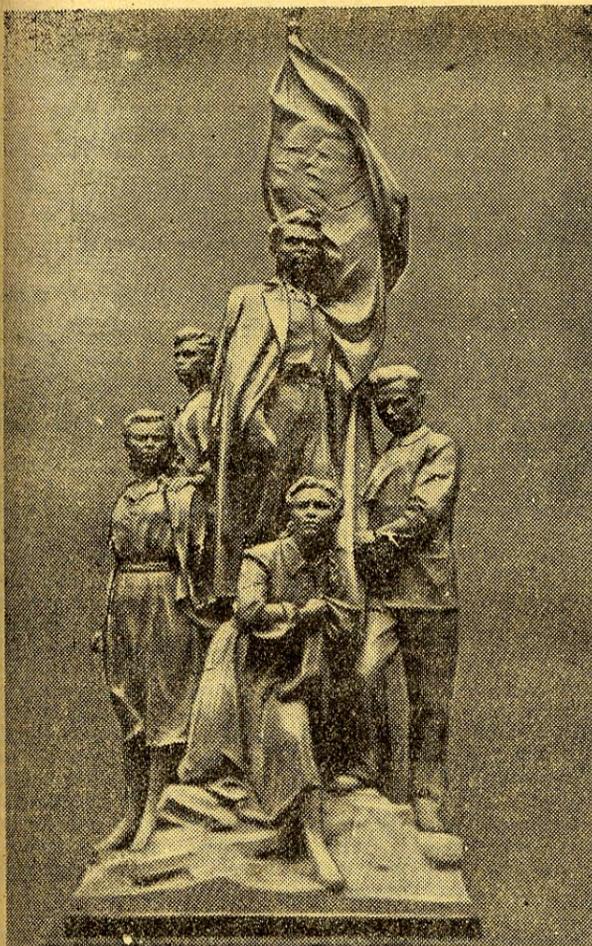
Po referacie przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy tow. Krzywańskiego, który omówił wyniki pracy zakładów włókienniczych ze szczególnym uwzględnieniem zakładów białostockich, inicjator współzawodnictwa „W moim zespole ani jednego robotnika nie wykonującego norm” tow. Morawski, inicjator współzawodnictwa o przedłużenie pracy krosna bez remontu do 12 miesięcy tow. Stopczyk i inicjator pionów bezbrakowych tow. Wanda Sygdiak zapoznali białostockich włóknarzy ze swymi metodami pracy.

Już 20 gmin przekroczyło 90 proc. planu

Przed kilku dniami powiadaliśmy, że 12 gmin, które przekroczyły 90 proc. planu rocznego dostaw zboża otrzymało uprawnienia do sprzedaży zboża na wolnym rynku.

Dziś otrzymaliśmy wiadomość, że dalszych 8 gmin w naszym województwie przekroczyło 90 proc. rocznego planu dostaw zboża i uzyskało uprawnienie do wolnorynkowej sprzedaży. Do tych gmin należą: Lyse, Zbójna i Turośl w pow. kolneńskim, Nurzec, Boratyniec Ruski, Klukowice i m. Siemiatycki w pow. siemiatyckim oraz Zalesie w pow. oleckim.

Rolnicy z tych gmin, którzy wykonali roczny plan w 100 proc. od dziś mają prawo sprzedawać zboże na wolnym rynku w obrębie swego powiatu po cenach ustalonych między kupującym a sprzedającym. Dokumentem uprawniającym do sprzedaży zboża jest zaświadczenie o wykonaniu obowiązku dostawy w 100 proc. Za świadczenia te wydają gminni delegaci Ministerstwa Skupu.



„Młoda Gwardia”. Dzieło wybitnych rzeźbiarzy radzieckich — W. Muchiny, W. Agibalowa i F. Fiedzenko. (Fot. — CAF)

Depesza ZMP do Komsomolu w związku z 35 rocznicą jego powstania

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 bm. mija 35 rocznica powstania Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży. W związku z rocznicą Zarząd Główny ZMP w imieniu młodzieży polskiej przesłał do CK Komsomolu następującą depeszę:

„Z okazji 35 rocznicy powstania Waszej sławnej organizacji przyjmijcie drodzy przyjaciele nasze serdeczne, braterskie pozdrowienia.

Bojowy szlak bohaterskiego Komsomolu jest natchnieniem i przykładem dla pełnej entuzjazmu, twórczej pracy młodego pokolenia naszej ludowej Ojczyzny, budującego wraz z całym narodem polskim socjalizm.

W dniu Waszego święta, które uroczyste obchodzi również młodzież polska, prześlaliśmy Wam, drodzy towarzysze, gorące życzenia nowych, wspaniałych sukcesów w walce o zbudowanie komunizmu i o trwały pokój, którą prowadzicie pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Niech żyje bohaterski Komsomol — awangarda postępowej młodzieży świata w walce o pokój i przyjaźń!

Niech żyje i umacnia się nierozwalna przyjaźń młodzieży polskiej i radzieckiej!”

MIEDZY ZSRR I WŁOCHAMI

Podpisanie układu o wymianie towarowej

MOSKWA. — W wyniku pomysłu zakończonych rokowań handlowych radziecko-włoskich 2 października 1953 r. został podpisany w Rzymie protokół o wymianie towarowej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Republiką Włoską na okres 12 miesięcy.

Związek Radziecki będzie eksportował do Włoch pszenicę, naftę, mazut, rudę manganową i chromową, budulec, antracyt, azbest, futra, parafinę, szczenię i inne towary. Włochy będą dostarczać Związkowi Radzieckiemu pomarańcze i cytryny, przedmioty jedwabiu sztucznego, włókna ciętego, tkaniny wełniane i jedwabiu sztucznego, przewodów elektrycznych, urządzeń dla przemysłu lekkiego i spożywczego, młotów i pras kowalskich oraz innych towarów.

W celu uzupełnienia programu obrotu towarowego między oboma krajami strony radziecka i włoska dokonały wymiany pism, w których przewiduje się dostarczenie przez Włochy Związkowi Radzieckiemu statków towarowych, statków-łodźni, holowników, dźwigów, elektrowni.

Strajk powszechny we włoskim przemyśle chemicznym

W dniu 27 bm. przerwało na 48 godzin pracę 300 tys. robotników

RZYM. — W dniu 27 bm. zastrajkowało na 48 godzin 300 tysięcy robotników przemysłu chemicznego w całych Włoszech, aby zmusić przedsiębiorców do podpisania nowego układu zbiorowego. Strajk ten został proklamowany wspólnie przez Włoską Powszechną Konfederację Pracy, Włoską Unię Pracujących i Włoską Konfederację Wolnych Związków Zawodowych.

W Palermo zastrajkowało 3.000 pracowników komunalnych na znak protestu przeciwko decyzji prefekta, który odmówił uwzględnienia ich żądań w sprawie poprawy warunków bytu. W całych Włoszech trwa ruch strajkowy wśród pracowników prasy. W dniu 26 bm. nie ukazały się dzienniki rzymskie: „Giornale d'Italia”, „Voce Republicanca”, „Globo” i „Popolo di Roma”.

Zgon wybitnego polskiego muzykologa

KRAKÓW. — W dniu 27 bm. zmarł w Krakowie wybitny muzykolog, prof. dr Zdzisław Jachimecki. Urodzony 7 lipca 1882 r. w Krakowie, od 1921 r. był profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 1939 aresztowany wraz z innymi profesorami UJ przez hitlerowców wywieziony został do obozu koncentracyjnego. Po zwolnieniu w latach 1941 — 1944 brał udział w tajnym nauczaniu.

Prof. Jachimecki napisał liczne prace naukowe, monografie i rozprawy z zakresu muzykologii i krytyki muzycznej. Po wojnie wydał m. in. „Muzykę polską w rozwoju historycznym” i „Studium o Chopinie”.

Z POBYTU DELEGACJI WOKS W POLSCE

Serdeczne spotkanie gości radzieckich z budowniczymi Nowej Huty

Po spotkaniu odbyły się występy nowohuckich zespołów artystycznych

KRAKÓW. — Grupa członków delegacji WOKS z zastępcą ministra Kultury ZSRR W. Stoletowem na czele zwiedziła w dniu 28 bm. miasto i kombinat Nową Hutę. Goście radzieccy zapoznali się szczegółowo z budową Nowej Huty, żywo interesując się postępami robót.

W godzinach popołudniowych goście radzieccy spotkali się z około 200 czołowymi przedstawicielami pracy, technikami i inżynierami nowohuckiego kombinatu.

Spotkanie, będące gorącą manifestacją na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, upłynęło w niezwykle serdecznym nastroju.

„Tu w Nowej Hucie codziennie obserwujemy waszą bezprzykładną przyjaźń — mówił witając przybyłych gości inż. Cyrułlik. — Dzięki waszej pomocy nie tylko możemy budować Nową Hutę, ale możemy budować ją szybko. Mamy radziecki sprzęt, montujemy maszyny dostarczone przez wasze wspaniałe zakłady, a równocześnie stosujemy wasze metody pracy. Po powrocie do kraju przekażcie narodowi radzieckiemu nasze najgorętsze podziękowanie i wyrazy wdzięczności”.

W imieniu delegacji WOKS do zebranych na spotkaniu czołowych budowniczych Nowej Huty przemówił zastępca ministra Kultury ZSRR, W. Stoletow, życząc załodze kombinatu pomyslnych wyników w pracy.

Drogim gościom wręczono wiązanki kwiatów. Po spotkaniu odbyły się występy nowohuckich zespołów artystycznych.

Przemysł Tworzyw Sztucznych wykonał plan roczny

Do końca br. dodatkowa wartość produkcji wyniesie około 60 milionów złotych

STALINOGRÓD. W dniu 27 bm. zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Tworzyw Sztucznych pierwsze w resorcie Ministerstwa Przemysłu Chemicznego wykonały roczny plan produkcji tak pod względem ilościowym, jak i wartościowym. Dzięki

przedterminowemu wykonaniu rocznych zadań planu oraz realizacji zobowiązań na czesie 36 rocznicy Rewolucji Październikowej, załogi przemysłu tworzyw sztucznych dadzą gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości 60 mln. zł.

Młodzieży polska — za przykładem bohaterskiego Komsomolu nauką i pracą służyć swej Ojczyźnie — utrwalać dzieło pokoju!

O środkach zmierzających do dalszego rozwoju obrotu towarów i usprawnienia organizacji handlu państwowego, spółdzielczego i kolchozowego

Referat ministra handlu ZSRR tow. A. I. Mikojana na Wszzechzwiązkowej Naradzie Pracowników Handlu dnia 17 października 1953 r.

MOSKWA (PAP). — W dniu 17 bm. na Wszzechzwiązkowej Naradzie Pracowników Handlu minister handlu ZSRR A. I. Mikojan wygłosił referat pt. „O środkach zmierzających do dalszego rozwoju obrotu towarów i usprawnienia organizacji handlu państwowego, spółdzielczego i kolchozowego”.

A. I. Mikojan oświadczył m. in.:

Towarzysze, narada nasza odbywa się w znamiennej chwili. Wszyscy obecnie — zarówno w mieście, jak i na wsi czują i rozumieją, że kraj nasz znajduje się na nowym etapie marszu ku komunizmowi, na etapie, przygotowanym przez całe dotychczasowe budownictwo socjalistyczne.

Pierwszą troską i jednym z najważniejszych zadań Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego było zawsze nieustanne i systematyczne podnoszenie stopy życiowej ludności, możliwe jak najpełniejsze na każdym etapie zaspokajanie jej potrzeb materialnych i kulturalnych.

Od czasu Rewolucji Październikowej kraj nasz przeszedł olbrzymią drogę.

Poczynając od r. 1924/25, gdy w przybliżeniu przywrócić został poziom roku 1913, do roku 1953, tj. w ciągu blisko 30 lat produkcja przemysłowa wzrosła 79 razy przy czym przeszło 20 proc. tego wzrostu przypada na zwiększenie produkcji środków produkcji.

Należy stwierdzić, że uprzemysłowienie kraju, przyspieszony rozwój ciężkiego przemysłu jako materialnej bazy socjalizmu było realizowane po to, aby stworzyć warunki niespotykanego w historii szybkiego wzrostu dobrobytu naszego narodu.

Obecnie, rozwijając nadal w szybkim tempie przemysł ciężki, możemy szybko pchnąć naprzód produkcję artykułów powszechnego użytku.

O tych i o innych niedierających zwiłki problemach mówił tow. Malenkow na V Sesji Rady Najwyższej ZSRR. Przemówienie tow. Malenkowa jest oświadczeniem pro-

gramowym rządu radzieckiego, które ustala nasze zadania gospodarcze na najbliższy okres. Zwrócono przy tym uwagę na to, że dla zapewnienia zdecydowanego wzrostu produkcji artykułów powszechnego użytku musimy zwrócić się przede wszystkim o dalszy rozwój i rozbudowę rolnictwa, które zaopatruje ludność w artykuły żywnościowe, a przemysł lekki i spożywczy w surowce.

Jak wiadomo, w początkach września br. odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej, które wysłuchało referatu tow. Chruszczowa o środkach zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa Związku Radzieckiego i które powzięło w tej sprawie uchwałę o historycznym znaczeniu dla rozwoju naszego kraju.

Uchwały wrześniowego Plenum KC KPZR otwierają wielkie perspektywy naszego marszu gigantycznymi krokami naprzód drogą podnoszenia dobrobytu mas ludowych. Tak więc całokształt tych posunięć z jednej strony stwarza warunki dla zwiększenia produkcji artykułów powszechnego użytku, a z drugiej strony stwarza warunki dla odpowiedniego dalszego wzrostu siły nabywczej ludności.

Oto jeden z przejawów zasadniczej przewagi naszej gospodarki nad gospodarką kapitalistyczną. Wiele krajów kapitalistycznych mogłoby zwiększyć produkcję towarów, wiele krajów kapitalistycznych ma nawet odpowiedni potencjał produkcyjny, lecz chcąc nie chcąc muszą one ograniczać produkcję, a czasem nawet całkowicie jej zaniechać, zamykać fabryki, ponieważ wskutek wzrastającego wyzysku i zubożenia ludzkiej pracy mają coraz mniej środków na zakup towarów.

U nas, wprost przeciwnie, wzrost popytu posuwa naprzód produkcję a rozwój produkcji określa zwiększenie potrzeb, stwarza popyt, umożliwia obniżanie cen, wzrost dochodów ludności w mieście i na wsi i tym samym wzrost zdolności nabywczej mas pracujących.

nie sie około 32 milionów kwintali, a w roku 1956 — 36 mil. kwintali. Połów śledzi wyniesie w 1956 roku prawie 8 milionów kwintali. Mamy obecnie wiele skarg na niedobór ryb i przetworów rybnych w naszym kraju i mówi się, że ostatnio podobno ryb jest mniej a poprzednio było ich więcej. Nie jest to zupełnie słuszne, a ściślej mówiąc po prostu niesłuszne. Ryb jest więcej, lecz potrzeby nasze wzrastają szybciej niż wzrasta połów ryb. W 1913 roku w Rosji carskiej połów ryb był 2,4 raza mniejszy niż obecnie.

Przemysł państwowy wyprodukuje w 1955 roku 560 tysięcy ton masła mleczarskiego, a w roku 1956 — 650 tysięcy ton. W 1913 roku cały objęty statystyką przemysł Rosji carskiej produkował 104 tysiące ton masła, z czego połowę eksportowano za granicę.

Cukru produkujemy obecnie prawie trzykrotnie więcej, a w 1956 roku będziemy produkować czterokrotnie więcej niż w Rosji przedrewolucyjnej.

Przewidziany jest także w ciągu najbliższych trzech lat znaczny wzrost produkcji innych artykułów żywnościowych. Jest to program, który prowadzi do obfitości artykułów żywnościowych w naszym kraju i stanowi jedną z przesłanek zbudowania społeczeństwa komunistycznego.

Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny KPZR uważają za konieczne w ciągu najbliższych 2-3 lat forsować wszechstronnie rozwój przemysłu lekiego i uchwalili program zwiększenia produkcji wyrobów przemysłowych powszechnego użytku oraz podniesienia ich jakości.

Produkcja wyrobów przemysłowych powszechnego użytku wzrosła w ciągu najbliższych trzech lat prawie o 50 procent i każdy procent stanowi obecnie znacznie wyższą wielkość absolutną.

Ważną cechą charakterystyczną

na powziętej uchwały jest to, że zwiększa się produkcja potrzebnych ludności artykułów nie tylko w przedsiębiorstwach ministerstwa wyrobów przemysłowych powszechnego użytku, lecz również w bardzo znacznej mierze w produkcji tej wezmą udział przedsiębiorstwa wszystkich prawie ministerstw: przemysłu lotniczego, przemysłu obrony narodowej, przemysłu hutniczego, przemysłu budowy maszyn i innych.

Pozwoli to szybciej rozwiązać problem zdecydowanego zwiększenia produkcji wyrobów przemysłowych i znacznie podnieść ich jakość.

W roku 1956 przewidziany jest dalszy wzrost produkcji wyrobów przemysłowych powszechnego użytku. Tak np. rowerów wyprodukuje się w roku 1956 — 3,8 miliona sztuk, czyli 14 razy więcej niż w 1940 roku; zegarków — 23 miliony sztuk, czyli prawie 9 razy więcej niż w 1940 roku, odbiorników radiowych i telewizyjnych wyprodukuje się 5,4 miliona sztuk (w tym odbiorników telewizyjnych jeden milion szt.), podczas gdy w roku 1940 wyprodukowano odbiorników radiowych — 200 tys. sztuk, a odbiorników telewizyjnych nie produkowano.

Jak wielkie mamy obecnie możliwości w dziedzinie rozwoju produkcji artykułów powszechnego użytku świadczy np. następujący fakt. W 1953 roku na produkcję artykułów powszechnego użytku przydziała się znacznie więcej aluminium niż wynosiła cała jego produkcja w ZSRR w 1937 roku. Dowodzi to, jak jesteśmy bogaci i pozwala nam obecnie przeznaczyć cenę surowca na produkcję artykułów powszechnego użytku, na co dawniej w takich ilościach nie mogliśmy sobie pozwolić.

Zastosowane zostały także środki w celu podniesienia jakości i rozszerzenia asortymentu również wielu innych artykułów powszechnego użytku.

ROLA I ZADANIA HANDLU RADZIECKIEGO NA WSPÓŁCZESNYM ETAPIE

Zdecydowane podniesienie masowego spożycia nie da się urzeczywistnić, jeżeli nie rozwiniemy szeroko handlu radzieckiego o wysokiej kulturze. Handel radziecki to podstawowy sposób dystrybucji przedmiotów powszechnego użytku w naszym społeczeństwie socjalistycznym.

W organizacji handlu istnieją wielkie niedociągnięcia, które przeszkadzają dalszemu jego rozwojowi i usprawnieniu obsługi ludności. Organizacje handlowe źle studiują popyt ze strony ludności i popełniają poważne błędy w dystrybucji towarów i dostarczaniu ich na miejsce.

Obecnie, w związku z nową fazą potężnego rozwoju produkcji towarów powszechnego użytku, znaczenie handlu radzieckiego wzrasta jeszcze bardziej.

Handel radziecki — to socjalistyczny sposób dystrybucji. Po raz pierwszy w dziejach handlu oddany został w społeczeństwie socjalistycznym w służbę ludowi. Wykonując wspaniały program budowy społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju, powinniśmy z jak największym zdecydowaniem rozwijać handel radziecki, wyczerpać wszystkie jego możliwości, przygotować warunki do zrealizowania w przyszłości komunistycznej zasady podziału.

Przeszło 30-letnie doświadczenie naszego budownictwa gospodarczego dowiodło z całą dobitnością ogromnej wyższości handlu radzieckiego nad kapitalistycznym. Zasadniczą wyższość naszego handlu socjalistycznego wpływa z tego, że jego celem jest człowiek ze swymi potrzebami, najpełniejsze zaspokojenie popytu ze strony ludzi radzieckich. W przeciwieństwie do tego dźwignią handlu kapitalistycznego jest pogon za maksymalnym zyskiem, a konsument jest dla kapitalistów i spekulantów jedynie obiektem bezwzględnej grabieży.

W krajach burżuazyjnych handel drepcą w miejscu i perio-

dycznie zatamuje się, co jest następstwem rosnącej nędzy szerokich mas ludności.

W Związku Radzieckim obrót towarów w latach 1928 — 40 wzrósł (w cenach porównywalnych) 2,3 raza. Natomiast w krajach kapitalistycznych w tymże okresie obrót towarów nie tylko nie wzrósł, lecz w przeddzień II wojny światowej stał nawet na niższym poziomie, aniżeli w 1929 r.

W latach powojennych zarysowuje się niemiernie jaskrawa przeciwstawność dwóch linii rozwoju — szybkiego rozwoju handlu w naszym kraju i zastój handlu w krajach kapitalistycznych. W Stanach Zjednoczonych globalny obrót towarowy stał w 1952 r. na poziomie 1950 r., a w Anglii nawet obniżył się nieco. W ZSRR w ciągu okresu od 1949 do 1952 r. globalny detaliczny obrót towarów (w cenach porównywalnych) podwoił się.

W Ameryce i w Anglii niektórzy chętnie się jeszcze, że mają na rynku wiele towarów konsumcyjnych. Czyż jednak masom ludowym krajów burżuazyjnych dogadza taka sytuacja, że wprawdzie widzą w sklepach wiele towarów, ale nie mogą ich kupować? Dzisiaj sprawy mają się u nich jeszcze gorzej niż w 1929 r., nie mówiąc już o latach przed pierwszą wojną światową, które utkwily w pamięci mieszkańców Europy zachodniej jako „wiek złoty”. Kraje kapitalistyczne, zgodnie z prawem rozwoju, stacają się nieubлагanie w dół do coraz niższego poziomu produkcji towarów konsumcyjnych.

U nas natomiast rządzi inne prawo. My w latach władzy radzieckiej posunęliśmy się daleko naprzód. Produkcja, obrót towarów i konsumcja rozwijają się u nas planowo i w tak szybkim tempie, jakiego nie znaly kraje burżuazyjne nawet w najlepszych dla nich czasach. Czyż można chętnie się tym, że te kraje, osiągnawszy już dawno stosunkowo wysoki poziom roz-

woju, podczas gdy my byliśmy krajem zacofanym i ubogim, drepcą od dziesięcioleci w miejsca, a nawet cofają się? Właściwa ocena sukcesów możliwa jest jedynie pod warunkiem, że weźmiemy pod uwagę tendencję rozwoju u nas i u nich. Nie ulega wątpliwości, że po pomyślnym rozwiązaniu zadania rozwoju przemysłu ciężkiego będziemy mogli tak szybko pchnąć naprzód rozwój produkcji towarów konsumcyjnych, że również pod tym względem staniami się krajem najbogatszym, zapewniając najwyższą stopę życiową ludności.

Wszzechstronna kontrola nad jakością towarów sprzedawanych ludności stanowi jeden z przejawów nieustannej troski rządu radzieckiego o dobro i zdrowie ludzi.

Dążymy do tego, by zapewnić wysoką jakość wszystkich

WZROST OBROTU TOWAROWEGO

Ogromny sukces naszego budownictwa socjalistycznego, wzrost produkcji przemysłowej i rolnej, nieustanne podnoszenie zdolności nabywczej ludności — wszystko to zapewniło również pomyślny wzrost detalicznego obrotu towarów w naszym kraju.

Detaliczny obrót towarów handlu państwowego i spółdzielczego w 1953 r. wzrasta w porównaniu z 1940 r. o 79 procent (w cenach porównywalnych). Jeśli w poprzednich 3 latach obrót towarowy wzrastał w stosunku rocznym przeciętnie o 13 procent (w cenach porównywalnych), to w 1953 r. w stosunku do r. 1952 wzrasta o 20 procent.

Kilka słów należy powiedzieć o imporcie towarów powszechnego użytku. W ostatnich latach zaczęliśmy wykorzystywać do uzupełniania źródła zaopatrzenia ludności. Ponieważ staliśmy się bogatsi, możemy sobie pozwolić obecnie na import takich artykułów żywnościowych jak ryż, owoce cytrusowe, banany, ananasy, śledzie i takich towarów przemysłowych, jak wysokogatunkowe tkaniny wełniane i jedwabne, meble i niektóre inne towary wzbogacające asortyment. Towary te cieszą się dużym popytem.

Ogółem w roku bieżącym kupujemy za granicą towarów powszechnego użytku na sumę 4 miliardów rubli, przy czym 2/3 tej sumy przypada na kraje demokracji ludowej. Z drugiej strony wywozimy za granicę niektóre towary powszechnego użytku, których mamy pod dostatkiem i wspomagamy niektórymi towarami kraje demokracji ludowej.

Dla handlu artykułami spożywczymi — stwierdził następnie A. I. Mikojan — charakte-

bez wyjątku towarów, zarówno drogich, jak i tanich.

Państwo radzieckie stworzyło nową formę handlu, odpowiadającą wymaganiom społeczeństwa radzieckiego, wolną od wad i bolączek handlu kapitalistycznego.

Mamy wzorowe przedsiębiorstwa handlowe: delikatesy, domy towarowe, specjalne sklepy, których mogą nam pozazdrościć również inne kraje. Zadanie polega na tym, by całą naszą sieć handlową podciągnąć do poziomu pracy tych sklepów.

Zadanie polega na tym, by zdecydowanie ujawnić i usunąć niedociągnięcia istniejące w naszym handlu, by dążyć do takiego usprawnienia handlu, jakiego wymagają od nas rząd radziecki i partia komunistyczna, by podnieść handel na poziom godny ludzi pracy w społeczeństwie socjalistycznym.

Wzrost obrotu towarowego jest znaczne zwiększenie sprzedaży najbardziej wartościowych artykułów spożywczych.

Ogromnie wzrosła sprzedaż towarów przemysłowych w 1953 r. w porównaniu z okresem przedwojennym.

W 1953 r. w porównaniu z 1940 r. sprzedaż tkanin wełnianych i jedwabnych zwiększyła się 5,3 raza, odzieży — 2,1 raza, rowerów — 6 razy, motocykli zaś — 100 razy, lecz wciąż odczuwa się ich brak. W 1953 roku zostanie sprzedanych 1,9 raza więcej samochodów osobowych aniżeli w r. 1950, przed wojną zaś nie sprzedawano samochodów do użytku osobistego. Powiadają, że teraz jest kolejka po samochody na pół roku z góry. Są to trudności szczególnego typu, nie podobne do naszych dawnych trudności.

W roku bieżącym znacznie zwiększyła się sprzedaż towarów przemysłowych. W tym roku sprzedano tkanin, odzieży, obuwia, trykotaży, pończoch i skarpet doświadczenie sumy blisko 21 miliardów rubli, czyli o 23,5 proc. więcej, aniżeli w 1952 r.

Towary dostarczane są jednak nierównomiernie, jeśli chodzi o terminy; nie sortuje się ich według kolorów, wzorów, rozmiarów, fasonów; zamówienia organizacji handlowych są naruszane.

W tym roku rozpoczęto sprzedawanie ludności gotowych do mów standardowych dla budownictwa indywidualnego. Po cząwszy od 1954 r. w Moskwie, Leningradzie i szeregu innych miast zostanie zorganizowana na szerszą skalę sprzedaż domów różnych typów, na których budowę przyłomowane będą zamówienia od ludności.

NIKTÓRE PROBLEMY ZWIĄZANE Z POLEPSZENIEM BYTU RODZINY RADZIECKIEJ I ŻYWIENIEM ZBIOROWYM

Włodzimierz Iljicz Lenin przywiązywał wielką wagę do zagadnień przebudowy gospodarstwa domowego jako jednego z warunków walki o komunizm.

Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR zatwierdziły szeroki program produkcji maszyn dla gospodarstwa domowego. Produkcja maszyn do prania zwiększyła się w 1955 roku prawie 11 razy w porównaniu z rokiem 1953 i wyniesie 196.000 sztuk, lodówek domowych wyprodukuje się 330.000 wobec 62.000 w roku bieżącym, produkcja odkurzaczy zwiększyła się pięciokrotnie i wyniesie około pół miliona sztuk rocznie; produkcja fotarek elektrycznych zwiększa się 10-krotnie.

Doniosłym czynnikiem w ulepszeniu obsługi ludzi pracy i przebudowy drobnego gospodarstwa domowego jest intensywny rozwój żywienia zbiorowego.

Należy tak zorganizować pracę zakładów żywienia zbiorowego, aby klient nie tracił wiele czasu na posiłek.

W zakładach żywienia zbiorowego dania należy przygoto-

wywać w urozmaiconym asortymencie, podawać je estetycznie, by pobudzały apetyt. Na szeroką skalę należy zorganizować dostarczanie do domów obiadów gotowych i artykułów kulinarnych, co również ulży gospodarstwu domowemu.

Sieć zakładów żywienia zbiorowego, która na początku tego roku liczyła 106.000 jednostek, to jest wzrosła o 24,3 proc. w stosunku do 1940 r., nie może już nas zadowalać.

Na lata 1954-1956 zaplanowano otwarcie nowych 11.000 restauracji, jadłodajni, barów i innych zakładów żywienia zbiorowego.

Rozwój na szeroką skalę pracowniczych krawieckich, szybkie zwiększenie sprzedaży solidnej odzieży fabrycznej również w pewnym stopniu ulży pracy naszych koleb radzieckich. Trzeba szybko rozszerzyć sieć takich przedsiębiorstw, które pod wieloma względami mogą ulżyć pracy domowej kobiet, jak pralnie, pralnie chemiczne, warsztaty naprawy odzieży i obuwia oraz innych zakładów.

(Ciąg dalszy na str. 6)

WYDATNY WZROST PRODUKCJI ARTYKUŁÓW POWSZECHNEGO UŻYTKU

W naszym socjalistycznym kraju produkt pracy przeznaczony jest całkowicie na zaspokojenie społecznych lub osobistych potrzeb członków społeczeństwa. Oto dlaczego gwałtowny wzrost produkcji towarów dla ludności oznacza taki sam szybki wzrost dobrobytu mas pracujących.

Przy olbrzymim wzroście zarówno produkcji jak i konsumcji nie przewyżczyliśmy jednak do tychczas pewnej dysproporcji między produkcją artykułów powszechnego użytku a stopniem zaspokojenia wzrastających potrzeb mas ludowych Związku Radzieckiego.

Szybki wzrost produkcji artykułów powszechnego użytku w naszym kraju oznacza właśnie likwidację tej dysproporcji.

O tym jak wielkie są obecnie nasze możliwości podniesienia dobrobytu narodu świadczy fakt, o jakim mówił tow. Malenkow na V Sesji Rady Najwyższej ZSRR i a mianowicie, że w roku bieżącym wprowadzone będą do handlu dodatkowo towary wartości 32 miliardów rubli do przeznaczonych już na okres od kwietnia do grudnia 1953 r. towarów wartości 312 miliardów rubli. Upiękniono niewiele ponad 2 miesiące, a w ciągu tego okresu Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR potrafiły dodatkowo wygospodarować dla sprzedaży ludności towary wartości 5,2 miliarda rubli. Tak więc dodatkowo wprowadzi się do sprzedaży towary wartości 37,2 miliarda rubli. Tym samym rozpoczęła się już zdecydowany wzrost w roku bieżącym.

Obrót towarów w Związku Radzieckim (w cenach porównywalnych) wzrósł w ciągu 27 lat (od 1926 do 1953 r.) prawie ośmiokrotnie, przy czym masa

towarowa na głowę ludności wzrosłała rocznie o 10,3 proc., czyli trzykrotnie szybciej niż w Rosji carskiej mimo, że na te 27 lat przypadają cztery lata Wielkiej Wojny Narodowej. W Rosji carskiej obrót towarów w ciągu 27 lat (od 1885 do 1912 r.) wzrósł trzykrotnie a masa towarowa na głowę ludności wzrastała przeciętnie o 3,5 proc. rocznie.

Jak z tego widać, jest to olbrzymi wzrost, a jednak potrzeby ludności wzrastają szybciej i w szeregu miejscowości mamy jeszcze niedostateczną ilość mięsa, kielbasy, masła i ryb.

Aby zapewnić zdecydowany wzrost i dalsze szybkie podniesienie dobrobytu naszego narodu, Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny KPZR ustaliły program zwiększenia produkcji artykułów żywnościowych oraz ulepszenia ich jakości i asortymentu.

W 1955 roku wzrost produkcji artykułów żywnościowych wyniesie w porównaniu z 1950 rokiem 84,7 proc. wobec 71,4 proc. przewidzianych w dyrektywach XIX Zjazdu Partii w sprawie planu pięcioletniego. Oznacza to, że zadania planu pięcioletniego w dziedzinie produkcji artykułów żywnościowych będą znacznie przekroczone.

Jest to olbrzymi trzyletni program zwiększenia produkcji żywności w naszym kraju! Przytoczę dane dotyczące wzrostu produkcji niektórych tylko podstawowych artykułów żywnościowych.

W 1955 roku sam tylko przemysł państwowy naszego kraju wyprodukuje przeszło 2,5 miliona ton mięsa, a w roku 1956 — 3 miliony ton; wędlin w 1955 roku — 850 tysięcy ton, a w roku 1956 — 1 milion ton.

W 1955 roku połów ryb wy-

Gwiazda przewodnia młodzieży świata

Trzydzieści pięć lat temu Partia Lenina-Stalina powołała do życia organizację młodych robotników i chłopów — Komsomol.

Troskliwie wychowany przez partię Komsomol był i pozostał jej wiernym pomocnikiem, jej bojową rezerwą. Zadania stawiane przez Partię Komunistyczną Komsomol wykonywał zawsze z honorem. Droga, która kroczył Komsomol, była drogą niełatwą, ale pełną chwali, drogą walki z największymi trudnościami, walki z zewnętrznym i wewnętrznym wrogiem, walki o wychowanie nowego człowieka, godnego epoki socjalizmu.

Zrodzony w czasach surowych, w latach walki z kontrrewolucją, Komsomol wzmocnił swoje siły, całą swoją energię podporządkował jednej sprawie — pomaganiu partii i ludowi w obronie Rewolucji Październikowej i jej zdobyczy. Setki oddziałów utworzonych z młodzieży robotniczej i chłopskiej stawały w szeregach Armii Czerwonej i w bronią w rękę walczyły przeciw wrogom ojczyzny.

W połowie 1918 roku Związek Młodzieży Robotniczej w Rybińsku utworzył Oddział Czerwonej Gwardii w celu zduszenia buntu białogwardziściów w Rybińsku i w rejonie stacji kolejowych: Wołga, Szestichino, Charino, Masłowo. Członkowie oddziałów przyszyli do czapek czerwone wstążki z krótkim napisem: „Zwycięstwo albo śmierć”.

W walkach o Woroneż przykład bohaterstwa i wierności Rewolucji dał komsomolec Ilja Kolodoczin. Jedną z kompanii pułku, pozostającą na placówce, została otoczona przez wroga. Trzeba było dostarczyć natychmiast dowódcy kompanii

rozkaz sztabu pułku. Kolodoczin przeczłował się przez linie wroga. Został zauważony i zaatakowany huraganowym ogniem; odważny komsomolec został ciężko ranny. Dzienikowcy rzucili się na niego. Jeden z żołnierzy uderzył go kłobą w plecy. Kolodoczin nie poruszył się nawet, nie dał znać ku życiu. Sądząc, że nie żyje, dzienikowcy oddalili się. Do pomocy kompanii pozostały jeszcze dwa kilometry. Ilja przez kilka godzin czołgał się. Chwilami tracił przytomność, ale uparcie dążył do celu. Rozkaz został dostarczony do dowódcy kompanii.

Nie tylko w zbrojnej walce komsomolcy wykazywali hart i męstwo. W latach odbudowy gospodarki narodowej, młodzież i Komsomol przeszły poważną próbę na nowym froncie pracy. Brak było węgla i żywności. Głód wypędzał górników z kopalni. W Zagłębiu Donieckim zostało np. nie więcej, jak kilka tysięcy reńbacy. Partia zwróciła się do młodzieży z apelem: — „Za wszelką cenę zwiększyć wydobyte węgiel!” Młodzież z zapalem odpowiedziała na apel partii. Zebrania komsomolskie jednomyślnie uchwałyły: „Pracować bez chleba, nie pozwolić osiągnąć kotłom. Nie pozwolić zatrzymać się pompom!” Komsomolki Komsomolu w pełnym komplecie udawały się do pracy pod ziemią.

Gdy Komunistyczna Partia rozpoczęła pracę nad uprzemysłowieniem kraju, Komsomol pociągnął do tej pracy ogromne masy młodzieży.

W październiku 1930 roku wytworzyła się niebezpieczna sytuacja przy budowie Charkowskich Zakładów Budowy Traktorów. Trzeba było natychmiast, jeszcze przed nadjeściem zimy, zabetonować ogromną halę montażu mechanicznego długości prawie pół kilometra. Było to zadanie niezwykle trudne. Niektórzy robotnicy porzucili budowę. Komitet Partyjny i Komsomolski rzuciły hasło: „Rozpocząć walkę o beton, wykonać plan za wszelką cenę!” Pewnej nocy na zapóźnionym ósmym odcinku przy stąpiła do walki o plan pierwsza brygada komsomolska zwana „Batalionem czerwonoogwardyjskiej pięciolatki”. 60 młodych robotników — chłopców i dziewcząt stanęło na rusztowaniach.

Komsomolcy postanowili nie opuszczać rusztowań, dopóki nie zostanie ułożony ostatni metr sześcienny betonu. Wielu z nich po skończonej zmianie kładło się spać na miejscu pracy, przy kładkach, ażeby każdej chwili być gotowym do okazania pomocy swym towarzyszom. Batalion pozostawał na rusztowaniach przez dwie, trzy zmiany bez przerwy. W ciągu osiemnastu dni i nocy trwał szturm na ósmym odcinku. Betonowanie zostało zakończone na 13 dni przed terminem. Tak to komsomolcy bezgranicznie ofiarą postawą, osobistym przykładem, heroicznym wysiłkiem potrafili nie tylko sami przodować w pracy, ale i porwać za sobą innych.

Nie było takiej dziedziny budownictwa, w której komsomolcy nie braliby czynnego udziału. Komsomolcy budowali nowe miasta, opanowywali nieprzebyte tajgi, zdobywali złotodajne ziemie Syberii, objawiały szefostwo nad marynarką wojenną i lotnictwem zasilił je w kadry swych najlepszych.

A gdy to wszystko, co zbudowali, zagrożone zostało zdradzieckim najazdem hitlerowskim, komsomolcy zamienili kilofy na karabiny, tokarki na działa pancerne, traktory na czołgi, łopaty na granaty. Komsomolcy na wezwanie partii stanęli w pierwszych szeregach obrońców ojczyzny. Niesposob wymienić nawet tylko z nazwiska tych wszystkich, którzy jako bohaterowie złożyli swe młode życie w służbie narodu i sprawy socjalizmu. Na ska-

lach Murmańska komsomolec - marynarz, Iwan Siwko, ogniem karabinu maszynowego osłaniał odwrót oddziału morskiej piechoty. Przez dwa nadszkie godziny z rzędu bronili on stoków wzgórz. Wrogiem otoczyli go i podeszli blisko, wówczas Siwko rzucił się naprzód z okrzykiem: „Rosjanie nie poddają się!” i ostatnim granatem wysadził w powietrze siebie wraz z otaczającymi go wrogami.

Powszechnie znane są czyny Zoji Kosmodemiańskiej, Olega Koszewoja, Aleksandra Matrosowa, Lizy Czajkiny i tysięcy innych znanych i bezimiennych bohaterów — wiernych synów i córek radzieckiej ojczyzny. Źródłem bohaterstwa i wiary w zwycięstwo była wielka idea, której służyli, idea socjalizmu i pokoju.

Wierni tej idei Komsomol, po zwycięstwie nad faszyzmem, wraz z całym narodem radzieckim przystąpił do odbudowy zniszczonego wojną kraju. Na budowie kanału Wołga - Don i Morza Cymlańskiego, przy zalesianiu pustynnych obszarów i wznoszeniu potężnych moskiewskich wieżowców, młodzi robotnicy, technicy, agronomowie i inżynierowie wszystkie swe siły, cały zapal i wiedzę oddają sprawie, która jest dla nich sprawą najświętszą — budowie komunizmu.

Główne uderzenia komsomolskiej ofensywy budownictwa skierowane zostały na podniesienie kultury pracy. W tej walce wyrosli z szeregów Komsomolu nowi, wspaniali bohaterowie, kontynuujący najplekniejsze tradycje Ostrowskiego, Koszewoja, Stachanowa i Kriwonosa.

Znane i powszechne stały się metody pracy Lidii Korabielnikowej, komsomolki, której system kompleksowego oświeczania otworzył drogę do nowych metod podnoszenia wydajności pracy i wysoko podniósł jej kulturę. Znane i powszechne są metody Niny Taborowej, Bortkiewiczza, Zandarowej, Bykowa i innych.

Komsomol stał i systematycznie stale i coraz to wyższy poziom pracę polityczno-wychowawczą, pracę która ma na celu ukształtowanie nowego człowieka, godnego epoki komunizmu. Ta właśnie praca w dziedzinie ideowej - politycznego wychowania młodzieży jest źródłem osiągnięć Komsomolu.

Trzydzieści pięć lat — to szmat historii. Trzydzieści pięć lat historii Komsomolu — to okres wielkich walk i wspaniałych zwycięstw.

Te lata — to najlepszy, praktyczny podręcznik walki i pracy dla młodzieży całego świata. Z historii Komsomolu miliony młodych ludzi czerpią wzór bohaterstwa i ofiarności w walce o ustrój sprawiedliwości społecznej, w służbie najsłabszemu i dziecku. Dlatego nasza młodzież — polscy chłopcy i dziewczęta, którzy wespół z całym narodem pracują nad budowaniem Polski socjalistycznej, pragną płonąć takim samym ogniem i żarem tworzenia, jak komsomolcy, pragną być takimi jak oni, bez reszty oddanymi Ojczyźnie żołnierzami, pragną mieć komsomolską niezłomność i wytrwałość, ich ideowość i wytrwał w masach młodzieży i ich sprawność organizacyjną.

Aleksander Nasielski

Przed filią mleczarni w gromadzie Szymany zebrali się grupa ludzi. Chłopi z bankami od mleka w rękach, kurząc papierosy żywo rozmawiali nad sposobem zrealizowania podjętych zobowiązań ku czci 36 rocznicy Rewolucji Październikowej. Wśród zebranych znajdują się również sołtys Antoni Danowski i aktywista wiejski tow. Bukowski. W rozmowie z sąsiadami zapoznają zebranych, kto zalega z dostawami i wspólnie radzą jak im dopomóc, aby i oni wykonali swe obowiązki wobec państwa.

— Ja myślę — mówi sołtys Danowski — że dziś musimy dostawę zakończyć. Pozostało nam dwóch gospodarzy: Szymański i Orzechowski. Zboża mają. Trzeba im tylko dopomóc odwieźć...

— Toć ja wiozę mleko — wtrąca się do rozmowy Edward Pawłowski — mogę razem odwieźć te parę kwintali zboża...

— A co zrobimy z Pawłowskim, naszym kuzynem, który zalega z dostawą 100 kg żyta — zapytuje sołtys. — Przecież jeszcze nie omlócił...

— Niech przyjdzie do mnie, to mu pożyczę. Podjęte zobowiązanie musimy wykonać na termin. Potem razem omlócimy.

— Jeżeli tak, to nie ma co czekać. Kładźcie na wóz zboże i wieźcie szybko...

Jeszcze tego samego dnia po podliczeniu dostarczonego ziarna przez gromadę Szymany, sołtys Antoni Danowski zameldował w Prezydium GRN Bogusze o wykonaniu 100 proc. rocznego planu dostaw zboża. W tymże dniu zakończył także dostawę zboża w tej gromadzie chłopci z sąsiedniej gromady Danówek.

Wieś Szymany liczy 96 gospodarstw. Ziemia na ogół jest słaba, żytnio-ziemniaczana.

Walkę o wykonanie planu obowiązkowych dostaw zboża chłopcy z tej gromady rozpoczęli już na początku września.

Swoje przedwzięcie w skupie zboża gromada w dużej mierze zawniosła usilnej, wytrwałej pracy aktywów wiejskich. Zarówn sołtys Antoni Danowski jak i aktywista tow. Bukowski wykorzystywali każdą wolną chwilę na to, by w rozmowach ze swymi sąsiadami przekomawać ich o znaczeniu terminowego wykonania obowiązkowych dostaw.

Trzeba było niejednokrotnie stracić wiele godzin przeznaczonych na odpoczynek, aby przekonać chłopów, którzy zwlekali z dostawami, że wykonanie planu to ich patriotyczny obowiązek. Dzięki solidarnej postawie całej gromady, nawet kułak Adolf Jankowski, który ma ponad 20 ha ziemi oraz 2 agregaty miotarniane, mimo początkowego oporu zmuszony został do wykonania w całości obowiązkowych dostaw zboża, ziemniaków, żyta i mleka.

Do wsi dotarł apel Zarządu Głównego ZSCh w sprawie podejmowania zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej. Apel ten zmobilizował wszystkich chłopów z tej gromady. Po zapoznaniu się z apelem jednomyślnie postanowili oni do dnia 25 bm. wykonać roczny plan dostaw zboża i ziemniaków oraz zakończyć dostawę żyta, a do dnia 1 listopada uregulować podatki.

Podjęte zobowiązanie gromada Szymany wykonała z honorem. Został nie tylko wykonany roczny plan dostaw żyta, żyta, ziemniaków i mleka, ale również została spłaconą należność w podatku gruntowym za rok bieżący.

Państwo ludowe wysoko oceniło patriotyczny postawę produkujących chłopów z gromad Szymany i Danówka.

W ciągu tygodnia od chwili wykonania planu rocznego gromady te zostały zradiofonizowane. (mb)

FRONTEM DO CODZIENNYCH POTRZEB (2)

Nie zastępować, a uzupełniać przemysł kluczowy

Ob. W. M. z Białegostoku na pisała do Redakcji list alarmujący, że napotyka na poważne trudności w kupieniu ubrań i butów dla swych dzieci. Sygnały napływające z całego województwa wskazują, że pod tym listem podpisałoby się na pewno wiele matek.

Istotnie, sklepy odzieżowe posiadają przeważnie tylko ubrania dla dorosłych. A już jeżeli chodzi o obuwie dziecięce, to jest ono na Białostocczyźnie do słownie „białym krukiem”.

Czy naprawdę istnieją jakieś obiektywne trudności w rozszerzeniu asortymentu ubrań i butów? Czy rzeczywiście nasze zakłady handlowe muszą tylko czekać na rozdzielni „z centrali” i ewentualnie białolić, że z Warszawy nie przyszła nowa partia towaru?

Nie. Tak nie jest. Brak szerokiego wachlarza asortymentowego na rynku białostockim wynika z poważnej mierze ze złego ustawienia się przemysłu terenowego, drobnego, z niezrozumienia podstawowych zadań tego przemysłu.

Szereg zakładów przemysłu kluczowego w kraju produkuje tzw. odzież ciężką. A nasze spółdzielnie krawieckie — też. Nie widać, niestety, ani odrobiny inicjatywy, żeby urozmaicić produkcję. Mało tego — produkuje się przeważnie tylko średnie rozmiary płaszczy i ubrań. Wysoki lub niski człowiek z trudem tylko do bierze sobie ubranie. Wypływa to przede wszystkim z braku inicjatywy, z braku analizowania codziennych potrzeb ludzi.

Jest więc tak, że asortyment produkcji przemysłu terenowego jest po prostu mechanicznym przenoszeniem centralnie ustalonych zadań dla przemysłu kluczowego. A taki mechanizm jest wręcz szkodliwy. Drobną wytwórczość powinna uzupełniać produkcję kluczowego przemysłu.

INICJATYWA NA CODZIEŃ

W Białymstoku uruchomiono niedawno rzekomo „wzorcowy” wielobranżowy sklep detaliczny. Jak sama nazwa wskazuje, sklep ten powinien nie tylko zaopatrywać konsumentów, ale powinien także być dla Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego niejako termometrem

badającym potrzeby rynku. Tymczasem... Jeżeli chodzi o produkcję własną, białostocka, sklep posiada jedynie takie gatunki samodzielnego, które mało kto kupuje, chustki na głowę, pastę do obuwia i 8 asortymentów metalowych. Natomiast długa jest lista przedmiotów, których w sklepie tym nie ma: deski kuchenne, walki do ciasta, wiązki, klamerki do bielizny, karnisze do firanek, maty do łazienek, huśtawki, napastrki, lejki, patelnie, piecyki przenośne, stolnice, tace, młotki, obcegi, łopaty. Tę listę można by zresztą ciągnąć jeszcze długo.

Czy nie istnieje możliwość produkowania tych przedmiotów na miejscu? Przecież ten sam sklep posiada podwójne wiszaki do ubrań produkowane przez przemysł terenowy woj. wrocławskiego i szufelki do węgla produkowane w woj. bydgoskim, przy czym oba te przedmioty produkowane są z odpadów.

Białostocki przemysł terenowy ma takie same możliwości. Ale na skutek właśnie braku inicjatywy trzyma się kurczowo planu w asortymentach zaopatrzeniowo-inwestycyjnych, produkując np. ponad plan wózki transportowe, a zapominając przy tym, że ludzie muszą się ubierać, go tować, jeść itd.

36 proc. wartości produkcji przemysłu miejscowego idzie na potrzeby naszego terenu. Trzeba tę cyfrę stanowczo powiększyć i to nie tylko w asortymentach produkowanych już przez przemysł miejscowy, ale w szeregu nowych asortymentów jak naczynia kuchenne, tanie nakrycia stołowe czy bielizna pościelowa.

BIUROKRACJI TOLEROWAĆ NIE WOLNO

Białostocka spółdzielnia szewców wyprodukowała parę niesięcy temu 200 par obuwia damskiego tzw. „szwedek”. „Szwedki”, jako obuwie mocne, praktyczne i tania są bardzo poszukiwane i gdy tylko się pojawiają — zostają natychmiast wykupowane. W tej chwili „szwedki” na rynku białostockim nie ma. Ale w magazynie — owszem są. Te same 200 par. Po prostu leżą spokojnie od paru miesięcy. I znów pytanie — dlaczego? Wy

twórcy tłumaczą się tym, że spółdzielnia inwalidów nie wyprodukowała na nie pudełek, a ta spółdzielnia z kolei, że komisja handlu WRN nie zatwierdziła kosztorysu.

Trudno po prostu o klasyczny przykład biurokracji ze strony obu spółdzielni, jak trudno też o lny przykład bezrobotnej komisji handlu, która przede wszystkim powinna przeprowadzić przez tego rodzaju biurokrację, która prowadzi do tego, że gdy jedna z kierowniczek sklepu poprosiła o 50 par „szwedek” twierdząc, że sprzeda je natychmiast — odmówiono jej „gwołi zasady”. No a poza tym można przecież wykorzystywać stare pudełka zmieniając etykiety.

Tak więc obuwia tego rodzaju na rynku nie ma. Dlaczego nie znajdujemy także innych gatunków, zwanych przez nasz przemysł drobnym nie wiadomo dlaczego „luksusowymi”? (Widać wszystko, co wykracza za ramy szablonu planowania tego przemysłu jest „luksusowe”). Okazuje się, że „luksusowe” obuwie produkowane na Białostocczyźnie bardzo chętnie wykupuje... województwo olsztyńskie.

PODWÓJNE OBLICZE PLACÓWEK HANDLU

Tutaj już spotykamy się z takim zjawiskiem, że nasze placówki handlowe (widocznie dla odróżnienia od olsztyńskich) pozostają często głuche na żądania klientów.

Dla przykładu: W sklepach „Spółnoty Pracy” klienci dowiadują się, że obuwia dziecięce nie ma. Cóż, nie przyszłi, przecież my nie produkujemy, sprzedajemy, co mamy itd.

Tymczasem ta sama „Spółnota Pracy” odmówiła zakupu obuwia dziecięcego z gesich łapek, taniego i praktycznego, które zresztą ma duży popyt w Warszawie, czy w Szczecinie. Wobec tego spółdzielnia szewców nie widząc odbiorcy przeważa produkcję i z konieczności zaprzępać swą cenną inicjatywę.

Przyczyna jest taka, że niektóre nasze placówki handlu trzymają się kurczowo starego

asortymentu, nie chcąc „ryzykować”, chociaż żadnego ryzyka w tym nie ma, bo klienci po prostu żądają poszerzenia asortymentu.

Jest więc rzeczą konieczną, aby placówki handlowe dokładnie analizowały potrzeby rynku i występowały wobec przemysłu terenowego z konkretnymi żądaniem i to z żądaniem zgodnym nie z wygodnictwem dystrybutorów z bożej łaski, a konkretnymi potrzebami ludzi pracy.

CZYNNIK KOORDYNACYJNY JEST, ALE NIE DZIAŁA

W jednej ze spółdzielni elektrycznych leżą już kilka miesięcy wierzchy od tapczanów... pogryzione zupełnie przez szczyry i myszy. Spółdzielnia nie może sprzedać tapczanów, bo nie ma skrzyń. Skrzyń nie produkuje się rzekomo z powodu braku surowca. A czy w powiecie elektrycznym nie ma tartaków? Są. A w tartakach jest mnóstwo odpadów, które sprzedaje się na opał. Z kolei w takiej gromadzie Leśniki jest pomocnicza spółdzielnia stolarzy, która narzeka na brak roboty.

Jasna sprawa, że musi tu działać jakiś czynnik koordynujący, który by nie dopuścił do takiego karygodnego splotu okoliczności, podczas gdy zapotrzebowanie na tapczany wzrasta, a przemysł kluczowy nie może przecież całego zapotrzebowania zaspokoić.

Takim czynnikiem są komisje drobnej wytwórczości rad narodowych. Niestety komisje te nie spełniają jeszcze właściwie swego zadania. Jest więc rzeczą konieczną, aby powiatowe instancje partyjne zanalizowały pracę tych komisji, aby wytworzyły właściwe drogi działania.

Trzeba koordynować pracę tak, aby przemysł drobnym szerokim wachlarzem zaspokalał codzienne potrzeby ludzi pracy i uzupełniał, a nie usiłował zastępować przemysł kluczowy. Jest to zadanie ogromnej wagi, bowiem jest częścią składową naszej walki o coraz lepsze życie całego narodu.

K. Cr.

Przodownicy wsi



Ob. Antoni DĄBROWSKI z gromady Chojnowo (gm. Trzcielane) w pow. białostockim gospodarzy na 2,5 ha ziemi. Nie jest już winien państwu ani kilograma zboża. Przydadający na niego plan obowiązkowych dostaw w ilości 150 kg, zrealizował już w sierpniu, dostarczył również ziemniaki i żywiec oraz wykonał roczny plan dostawy mleka z 200-litrową nadwyżką.

Na zdjęciu: Ob. Antoni Dąbrowski siada na wóz pusty worki po burakach cukrowych, które dostarczył w dniu 23 bm. do punktu skupu w Mońkach.



Ob. Paweł PYŻEWSKI z gromady Ogrodnicki w gm. Dojlidy (pow. białostocki) wysłał się w 100 proc. ze wszystkich obowiązków wobec państwa.

Na zdjęciu: Ob. Pyżewski czerpie wodę ze studni aby napole inwentarza. (2)

(Fot. „Gazeta”)

Kongres w Wiedniu otworzył nowy etap walki o lepsze jutro i pokojową przyszłość świata

Uroczyste spotkanie społeczeństwa stolicy z delegatami na III Światowy Kongres Związków Zawodowych w Wiedniu

WARSZAWA (PAP). W dniu 27 bm. w hali ZS „Gwardia” w Warszawie odbyło się spotkanie społeczeństwa stolicy z delegatami na III Światowy Kongres 27 bm. w hali ZS „Gwardia” w Wiedniu.

Uroczystość zajął przewodniczący Warszawskiej Rady Związków Zawodowych Stanisław Woźniak, po czym przewodniczący CRZZ Wiktor Kłobaczewski wygłosił referat sprawozdawczy, w którym zapoznał zgromadzonych z przebiegiem obrad oraz z uchwałami wiedeńskiego Kongresu.

III Światowy Kongres Związków Zawodowych otwiera nowy etap w walce prowadzonej przez międzynarodowy ruch związkowy o lepsze jutro i pokojową przyszłość świata.

My, delegaci polscy, którzy mieliśmy szczęście i zaszczyt reprezentować polską klasę robotniczą na tym wielkim spotkaniu narodów, mieliśmy możność widzieć jak niezmiernie ważne i istotne dla walczącej klasy robotniczej świata kapitalistycznego jest każde nasze osiągnięcie.

Nasze zadania zatem, zadania związków zawodowych w obliczu tego historycznego Kongresu — to dalsza napięta wal-

ka o realizację naszych planów produkcyjnych, będących podstawą naszej siły, o oszczędną gospodarkę, o wysoką jakość produkcji,

— to dalsza troska o coraz pełniejsze zaspokojenie potrzeb społecznych, bytowych i kulturalnych ludzi pracy,

— to dalsze umacnianie naszej więzi z klasą robotniczą całego świata, dalsze rozwijanie wymiany międzynarodowej, w imię zacieśnienia solidarności międzynarodowej klasy robotniczej,

— to bezwzględne całkowite poparcie dla wszystkich poczynań, zmierzających do zapewnienia światu trwałego pokoju.

Z kolei zabiera głos sekretarz generalny Konfederacji Pracy Kamerunu Jacques N'Gom.

Mówca kreśli na wstępie sytuację ekonomiczną i społeczną swego kraju. „Przybywamy z Kamerunu, afrykańskiego kraju, choć pozostającego pod powierzeniem ONZ, lecz wyszukiwane go przez podwójny kolonializm: francuski i angielski — mówi N'Gom. — Kamerun, którego obszar równy jest obszarowi Francji, posiada niezmiernie bogactwa naturalne, które mogłyby zapewnić milionom jego mieszkańców życie w szczęściu i dobro-

byciu, gdyby bogactwa te były wykorzystywane dla dobra ludności. Lecz ustrój kolonialny sprowadził nasz kraj do bazy surowców i taniej siły roboczej.

„Masy pracujące Kamerunu rozumieją coraz lepiej — podkreśla mówca — że nawet ich najniższe żądania ekonomiczne i społeczne nie mogą być zaspokojone dopóki kraj nasz będzie pozostawał pod butem ucisku kolonialnego i prowadzący czynną walkę o wyzwolenie narodowe”.

Przemówienie J. N'Goma zebrani przyjmują długo niemiłą cę owacją i serdecznymi oklaskami.

Również gorąco przyjmują zgromadzeni wchodzącego na trybunę przedstawiciela brazylijskiej Konfederacji Pracy Waltera Guimaraesa, który zobowiązał walkę brazylijskich związków zawodowych, prowadzoną o prawa ludu pracującego.

Mówiąc o wrażeniach z pobytu w Warszawie W. Guimaraes stwierdził: „Zobaczyliśmy czym jest klasa robotnicza, posiadająca władzę i w jaki sposób stworzyć można warunki szybszego postępu i tworzenia nowej cywilizacji — sprawidliwej i lepszej niż inne. Przysięgam, że nie pozwolimy nigdy, aby imperialiści północno-amerykańscy — podżegacze wojenni uczynili z robotników brazylijskich żołnierzy w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Na wszystkie sposoby będziemy walczyć o zachowanie pokoju między narodami, jak to uczyniliśmy już wówczas, gdy nie pozwoliliśmy na wysłanie oddziałów brazylijskich na wojnę przeciwko bohaterskiemu narodowi koreańskiemu”.

Wszyscy powstają z miejsc, gdy do stojącego na mównicy Guimaraesa podchodzą członkowie delegacji brazylijskiej, by wspólnie wzniesić okrzyk na cześć pokoju i na cześć polskiej klasy robotniczej.

Następnie głos zabiera przedstawiciel organizacji związkowych Tunisu, nie wchodzących w skład SFZZ, który przekazuje społeczeństwu stolicy serdeczne pozdrowienia od mas pracujących swego kraju.

Wśród burzliwych owacji przedstawiciele młodzieży stolicy wręczają gościom i polskim delegatom na III Światowy Kongres Związków Zawodowych wiązanki biało-czerwonych kwiatów.

Na zakończenie części oficjalnej spotkania przedstawiciele ludu Warszawy uchwalili jednomyślnie rezolucję.

Z ŻYCIA PARTII ZMP — realizator zadań partii

Jak młodzież z gminy Czyżew pracuje w realizacji obowiązków wsi

Władysław Nita

Sekretarz KG P.P.K. w Czyżewiu

Partia nasza tak kieruje młodzieżą, by swój zapał, entuzjazm, inicjatywę, gorący patriotyzm oddawała dla dobra narodu i wielkiej sprawy budownictwa socjalistycznego.

Młodzież — ludzie o nieukształtowanym jeszcze do końca charakterze, mało doświadczeni i niezahartowani w walce klasowej — wymaga szczególnej opieki.

Wróg klasowy i agenci imperializmu chcieliby przywrócić w Polsce czasy ciemnoty i niewoli. Usiłują więc szerzyć demoralizację, zarażać słabsze jednostki spośród młodzieży „amerykańskim stylem życia”, pchać je na drogę bumelanctwa, pijactwa i chuligaństwa, by w ten sposób osłabić nasz kraj.

Jasne, że wysiłki wroga tylko tam mogą mieć szanse powodzenia, gdzie młodzież puszczona jest samopas, gdzie nikt nie troszczy się o to, czy i jak zdobywa ona kwalifikacje w zakładach pracy, o to, by w miarę postępów w pracy otrzymała odpowiednie zadania i funkcje. Wysiłki wroga mogą trafić na podatny grunt tylko wówczas, gdy nie docenia się pracy wychowawczej, gdy formy pracy społecznej z młodzieżą są niepełne, jednostronne, gdy nie dba się o to, jak młodzież spędza swój czas wolny od pracy i nauki.

W gminie Czyżew dłuższy czas praca KG PZPR z młodzieżą pozostawała wiele do życzenia. Młodzież nie tylko nie zorganizowana, ale i ZMP-ow-

sko nie była otoczona należytą opieką ze strony partii.

Aby sytuację zmienić na lepsze, KG do szerokiej dyskusji i analizie dotychczasowej pracy z młodzieżą uczynił mnie odpowiedzialnym za kierownictwo polityczne partii młodzieżą ZMP-owską.

Od tego czasu zacząłem uczęszczać na zebrania i odprawy ZGM, ZMP, często też byłem w gromadach na zebraniach kół ZMP-owskich.

Wskazywałem, że aby zainteresować młodzież zebraniem organizacyjnym, należy te zebrania ożywić, aby nie były one suche, ograniczające się tylko do długich referatów o treści politycznej. ZMP-owcy wprowadzili śpiewanie piosenek na swych zebraniach, zapraszali też młodzież niezorganizowaną, zorganizowali wieczornice tematowskie, otoczyli opieką LZS.

ZMP-owcy zorganizowali zespół artystyczny, który często wyjeżdża do gromad, często nawet do innych gmin. Swoim ciekawym programem mobilizuje on chłopów do szybszego wykonania obowiązków dostaw. Kierownictwo zespołu powierzono aktywnej ZMP-ówce Józefie Zawistowskiej. Tow. Zawistowska dobrze kieruje zespołem, często są zmieniane programy występów.

Ostatnio został opracowany specjalny satyryczny program

pt. „Ziółko”. Zespół odwiedził z nim prawie wszystkie gromady, krytykując opornych w realizacji obowiązków dostaw, demaskując satyrą kulaka.

W gromadzie Dmochy-Glinki zdemaskowano w ten sposób opornego kulaka Antoniego Chornańskiego, który na plan 9.621 kg dostarczył państwu tylko 1.592 kg zboża i zalegał też z innymi dostawami. Zespół artystyczny zdobył dużą popularność, a jego praca przyczyniła się do szybszej realizacji obowiązków dostaw w gminie. Obecnie zespół przygotowuje nowy program pt. „Sprzedaj zboże państwu”.

ZMP-owcy stworzyli też zespół redakcyjny, który wydaje co tydzień gazetkę ścienną. W gazetce krytykuje się opornych i stawia za wzór chłopów produkujących w realizacji obowiązków dostaw. Aktywny udział w opracowaniu gazetki ściennej biorą: Jadwiga Bańkowska, Teresa Obrębska, Ireneusz Wierciński i Kazimierz Swoboda.

KG czuwa nad pracą zespołu redakcyjnego, udziela mu rad i wskazówek.

Na wyróżnienie w pracy politycznej zasługują ZMP-ówka Jadwiga Bańkowska, która swą agitacją zmobilizowała chłopów gromady Szepielaki do 100 proc. realizacji dostaw zboża. Wielu ZMP-owców dobrą ofiarą na pracę wśród pracującego chłopstwa w gminie przyczyniło się do tego, że gmina Czyżew jest w przededniu wykonania 90 proc. obowiązków dostaw zboża.

Duże też znaczenie ma praca polityczno-wychowawcza z młodzieżą szkół podstawowych. Tow. Komitet Gminy zwrócił dużą uwagę na formy pracy nauczycieli — ZMP-owców z młodzieżą szkolną. Korzystając z wskazówek KG koło ZMP przy szkole podstawowej w Czyżewiu zorganizowało pisanie przez młodzież wypracowań na temat: „Jak moi rodzice realizują obowiązkowe dostawy”, pisanie listów do chłopów produkujących i opornych w realizacji obowiązków dostaw.

Przyjemnie jest czytać wypracowanie 13-letniego Zygmunta Trynkowskiego, który pisze:

„Ja nie mam ojca, a więc go gospodarstwem zajmuje się matka. Moja matka z obowiązkowych dostaw wywiązuje się bardzo dobrze. Realizując wszystkie należności, jak zboże, mięso, mleko, kartofle i podatek gruntowy przed terminem wie o tym, że idzie to do miasta dla robotników, którzy ciężko pracują w fabrykach, wytwarzając różne narzędzia dla wsi, w celu ulepszenia pracy rolnika. Moja mamusia wie dobrze, że obowiązkami każdego rolnika jest wywiązywanie się w terminie z obowiązków dostaw”.

Wielkie budownictwo naszego kraju wymaga wciąż nowych i nowych kadr. Zaszczepić w umyśle młodzieży leninowskie hasło: „Uczyć się, uczyć się, uczyć się” — takie jest jedno z czołowych zadań ZMP. Nad realizacją tego hasła czuwa obecnie KG PZPR.

Starsze pokolenie z ufnością i wiarą spogląda na młodzież, która jako „nowa zmiana” do końca doprowadzi dzieło zaczęte przez starszych. Trzeba więc, aby ta zmiana była nie tylko pełna młodzieźczego entuzjazmu, ale i uzbrojona w rewolucyjną świadomość. Dlatego KG na porządku dziennym swojej działalności postawił nieustającą pomoc organizacji ZMP-owskiej w jej walce o wychowanie młodzieży w duchu miłości do Ojczyzny, o rozwijanie w młodzieży nowego stosunku do pracy, do własności społecznej, do wej socjalistycznej moralności, do przejęcie młodzieży ideał marksizmu-leninizmu, o przyswojenie jej wspaniałych wzorów bohaterstwa Komsomolu.

Im aktywniej, im wszechstronniej rozwijać się będzie praca wśród młodzieży, tym więcej młodych chłopców i dziewcząt będzie wnieść patriotyczny, pełen inicjatywy i ofiarności wkład w dzieło naszego budownictwa, tym lepsze kadry będą wyrastały, tym pełniej będą wykorzystywać młodzi na terenie naszej gminy te wszystkie możliwości, jakie nasz ustrój przed nimi stworzył.

Surowy wyrok w procesie faszystowskich szpiegów i dywersantów

OLSZTYN. — Przed Wojtkowskim Sądem Rejonowym w Olsztynie zapadł wyrok w procesie przeciwko szpiegom i dywersantom, którzy inspirowani przez neohitlerowców z Bonn szerzyli wrogą antypolską propagandę, usiłowali siać terror wobec ludności Warmii i Mazur oraz uprawiali szpiegostwo na rzecz centrali wywiadu w Berlinie zachodnim.

Dwaj z nich, a mianowicie Joachim Schaak i Helmut Sadowski są wychowankami hitlerowskiej organizacji „Jung Volk”. Nielegalną działalność rozpoczęli oni już od chwili wyzwolenia Warmii i Mazur spod hitlerowskiej okupacji. Licząc na rychły wybuch trzeciej wojny gromadzili broń palną, następnie zaś organizowali zbiorowe słuchanie audycji neohitlerowskiego radia zachodnio-niemieckiego RIAS, szerząc wrogą antypolską propagandę, skierowaną przeciwko naszym ziemiom odzyskanym.

Pod wpływem antypolskich audycji Schaak i Sadowski utworzyli z grona b. wychowanków hitlerowskich organizacji młodzieżowych nielegalne grupy dywersyjne. Działalność tych grup zmierzała do zastraszania ludności miejscowej, pracującej dla dobra Polski Ludowej oraz do szerzenia wrogiej propagandy antypokojuwej. Utworzenia jednej z takich grup podjął się zwerbowańca przez Schaaka — Jerzy Szmida, który wciągnął do niej kilka osób z terenu pow. mrągowskiego.

W liście wysłanym do Konrada Adenauera Schaak prosił o udzielenie utworzonej przez siebie organizacji pomocy finansowej, deklarując jej udział w neohitlerowskim Wehrmachcie.

Banda Schaaka dokonała szeregu napadów terrorystyczno-rabunkowych. Wiosną 1951 roku napadła ona m. in. na mieszkanię przewodniczącej Prezydium GRN w Rynie — Emmy Pożoگی. Następnie dokonała kilku napadów na spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, rabując pieniądze i towary. W czasie ostatniego napadu, dokonanego przez bandę w październiku, Schaak został rozpoznany. Poszukiwany przez władze bezpieczeństwa — zbiegł do Berlina zachodniego.

W Berlinie zachodnim Schaak zgłosił się do występującej pod nazwą „Kampfgruppe gegen Unmenschlichkeit”, dywersyjnej organizacji neohitlerowskiej, gdzie szef jednego z jej wydziałów — Leeder postawił przed nim zadanie powrotu do Polski w celu dalszego organizowania grup dy-

wersyjno - szpiegowskich, rekrutujących się z wychowanków b. organizacji hitlerowskich. Skierowany z kolei do oficera wywiadu USA, niejakiego kapitana „Konrada”, Schaak przeszkolony został następnie w Niemczech zachodnich w dziedzinie wywiadu i dywersji.

W czasie kilkakrotnych nielegalnych przyjazdów do kraju w okresie od wiosny 1952 r., Schaak zwerbował na agentów wywiadu Helmuta Sadowskiego oraz Jerzego Szmida. Uzyskiwane od swych agentów informacje przekazywał Schaak „Konradowi” w Berlinie zachodnim.

W styczniu br. — Schaak został aresztowany.

Przewód sądowy i zeznania licznych świadków w pełni potwierdziły winę oskarżonych.

Sąd skazał Joachima Schaaka na karę śmierci, pozostałych zaś oskarżonych — Helmuta Sadowskiego — na karę 15 lat więzienia i Jerzego Szmida na karę 12 lat więzienia.

W RYTMIE ZOBOWIĄZAŃ PAŹDZIERNIKOWYCH

Załoga WZPW stosując radzieckie metody pracy podnosi wydajność i jakość produkcji

Metodę inż. Kowalowa wprowadzono we Wschodnich Zakładach Przemysłu Wełnianego w Białymstoku jeszcze w 1952 roku w kwietniu. Specjalnie przeszkolony w Łodzi pracownik zakładu, natychmiast po zakończeniu kursu i przyjeździe do Białegostoku przystąpił do szkolenia pracowników tkalni. Podobnie wyglądała sytuacja na przedziałach. Już w kilka tygodni po zapoznaniu pracowników z nową metodą, wydajność pracy wzrosła przeciętnie od 10 — 15 proc. Takie pracownice jak Wanda Zeler, Jadwiga Ostaszewska i inne, które przed przeszkoleniem nie wykonywały swych baz akordowych, po zapoznaniu się z metodą inż. Kowalowa zaczęły w pełni wykonywać, a potem nawet przekraczać swoje plany produkcyjne.

Zastosowanie nowej metody pracy nie obeszło się bez sprzeciwu, szczególnie ze strony starszych pracowników zakładu. Wyjawiało im się, że ich, starych fachowców pracujących po kilkanaście już lat w zawodzie włókniarza niczego nowego nie

można nauczyć. A poza tym ciężko było przezwyciężyć stare nawyki zawodowe, nabywane w ciągu wielu lat pracy. Okazało się jednak, że naukowo opracowana metoda jest doskonała, że stosując ją pracuje się łatwiej i wydajniej.

Szkolenie trwało do lutego br. A potem na skutek bezdusznego zarządzania byłego dyrektora zakładu, zaprzestano szkolenia pracowników.

W połowie bieżącego roku nastąpiła zmiana kierownictwa zakładu. Wszystkie swe wysiłki kierownictwo i załoga zakładu skierowały w kierunku wykonania planów produkcyjnych i nadrobienia zaległości, wynikłych ze złej gospodarki.

Zakład w sierpniu br. wykonał plan produkcyjny, a we wrześniu przekroczył go o 7,8 proc. W październiku w ślad za tysiącami zakładów przemysłowych, załoga Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Białymstoku włączyła się do Czynu Październikowego. Pracownicy podejmowali zobowiązania, zmierzające do zmniejszenia ilości odpadków, zwiek-

szczenia wydajności pracy i podniesienia jakości produkowanych tkanin.

I wtedy właśnie wypłynęła sprawa szerszego niż dotychczas zastosowania nowych radzieckich metod pracy, które przeleżały jednym z warunków zwiększenia wydajności. Do zastosowania metody inż. Kowalowa powrócono jeszcze w sierpniu, ale tylko wśród tkaczy, z których przeszkolono w tym okresie jedenastu. Chodziło jednak o to, aby cała załoga pracowała tą metodą i osiągnęła takie wyniki, jak tkacze: Stanisław Waleśki i Zygmunt Wiśniewski, którzy stosując metodę Kowalowa i pracując na trzech krosnach każdy, wykonują od 110 do 116 proc. normy.

„W najbliższych dniach rozpoczniemy szkolenie pracowników także na przedziałach. Instruktora już mamy, jest nim bardzo dobra pracowniczka Janina Zielińska, która zapoznała się z metodą Kowalowa w Łodzi na specjalnych kursach” — mówi dyrektor techniczny zakładu. Przeszkolenie pracowników możliwie wszystkich tak w tkalni jak i

w przedziałach przyspieszy na pewno realizację zobowiązań, podjętych dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej i tym samym zmniejszy zaległości produkcyjne zakładu.

Trzeba powiedzieć także, że od niedawna załoga przedziałów zaczęła stosować metodę Zandarowej, przekazywaną następnym zmianie. Metoda ta zdała całkowicie egzamin. Prządki bardziej dbają o maszyny, o ich stan, a także o jakość i ilość wyprodukowanej przędzy.

Załoga Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Białymstoku nauczyła się doceniać naukowe radzieckie metody pracy, które czynią jej pracę lżejszą i wydajniejszą. Dlatego w realizacji zobowiązań podjętych w Cynie Październikowym tak dużą wagę przywiązują się do tych zagadnień. Chodzi także o to, aby załoga, raz przyswoiwszy sobie nowe metody pracy, stale je stosowała i w miarę swych możliwości przekazywała młodym pracownikom zakładu. (zm)

Splata podatku gruntowego



Coraz więcej pracujących chłopów włącza się do czynu produkcyjnego dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej, przyspieszając prace jesienne, wykonując przedterminowo odstawy obowiązkowe oraz splatając podatek gruntowy.

Na zdjęciu: Malorolny chłop Piotr Zaręba (z prawej) z gromady Wązińsk (woj. białostockiej), wpłaca sołtysowi Tadeuszowi Skórzyńskiemu ostatnią ratę podatku gruntowego. Zaręba wywiązał się również w 100 proc. ze wszystkich obowiązków dostaw dla państwa. (CAF — fot. Piętkowski)

DYSTRYBUTOROM Z MHD I PSS POD UWAGĘ

Czy rzeczywiście brak jest masła?

Niejedną z białostockich gospodyń od dłuższego już czasu nie może znaleźć odpowiedzi na to pytanie. Stale wędrowniki po sklepach PSS i MHD wykazały, że ani jedno ani drugie nie posiadają dostatecznej ilości masła. Oprócz masła wyborowego w cenie 55 zł za kilogram, które można dostać tylko „od święta” często brakuje masła osekowego. Jeśli zaś pokaże się gdzieś masło osekowe, to gospodynie najczęściej z wielką wątpliwością oglądają je, gdyż zapach i wygląd pozostawiają wiele do życzenia... Ażeby zbadać dokładnie przyczyny złego zaopatrzenia sklepów w masło, a zarazem wyjaśnić, co jest tego powodem, odwiedziliśmy nie tylko sklepy, ale i samych dys-

trybutorów. Po niezadowolających jednak „wyjaśnieniach” dyrekcji MHD i PSS poszliśmy dalej — dotarliśmy do bezpośrednich producentów masła, do chłopów i do odbiorcy — pośrednika — do gminnych spółdzielni. * * * Co wykazała nasza wędrowniczka? Zaczniemy kolejno. Zwykłą odpowiedzią sklepów na pytanie dlaczego nie ma masła było: „Nie dowieźli”. Najczęściej jednak sklepowe w ogóle nie potrafiły na to pytanie odpowiedzieć. Zastanawialiśmy się, dlaczego „nie dowieźli”. Zdawaloby się, że na to pytanie na pewno odpowiedzą dystrybutorzy. Być może, że transport

miejscowy nie dorósł jeszcze do wysokości zadania, albo inne poważne przyczyny utrudniają dowóz masła do sklepów i dlatego „nie dowieźli”. Że tak nie jest, dowiedzieliśmy się w dyrekcjach MHD i PSS. — „Masło z GS, z których my powinniśmy skupować zabiera PSS” — tłumaczył nam dyrektor MHD Artykułami Spożywczymi, tow. Kosztecki. — „Nie mamy masła, bo zabiera je z terenu MHD” — tak powiedziano nam w PSS. Coś tu jest nie w porządku. Gdzie wreszcie znaleźć wyczerpującą odpowiedź na dręczące pytanie? Odpowiedź prosta, bez obiektywnych przyczyn” znaleźliśmy właśnie w terenie, w gminnych spółdzielniach, na ostatnim czwartkowym targu w Knyszynie i Suchowoli. Dali ją nam chłop, który w ciągu tego jednego dnia dowieźli tylko na te targi około tony masła. Jasne więc teraz, że masło jest. Nie wystarczy nawet powiedzieć, że masła jest sporo. Akurat tyle, żeby po jednorazowym zwiezieniu z wszystkich GS-ów wystarczyło na cały miesiąc dla Białegostoku (pomijając nawet fakt, że część GS-ów zaopatruje i inne miejscowości). Jeśli więc jest masło w GS-ach, dlaczego nie ma go w Białymstoku, w sklepach PSS i MHD? — mógłby ktoś zapytać. Dlatego, że „nie możemy zabrać kartofle” — tak powiedział nam w czwartek Alfred Pyka, pracownik MHD wysłany specjalnie do Knyszyna po masło. Z przytoczonych wyżej faktów możemy wysunąć prosty wniosek, że nasi dystrybutorzy umieją doskonale narzekać, zwałać winę na innych, a nie umieją zaopatrzyć mieszkańców w niezbędny towar, jakim jest masło. Brak masła w sklepach, to brak operatywności białostockich dystrybutorów. Trzeba brnąć do zlikwidować w jak najkrótszym czasie. * * * Dyrekcje PSS i MHD po-

winny od razu zabrać się do roboty. Należy rozplanować dowóz masła zakupionego przez GS-y na jarmarkach oraz sprawny transport przyczynią się do równomiernego zaopatrzenia rynku białostockiego w dostateczną ilość masła osekowego. Dyrekcji MHD przypominamy, że należy zawrzeć umowę z GS w Suchowoli, — jeśli tego dotychczas nie zrobiono — dlatego, że jeszcze w ubiegły czwartek GS nie wiedziało czy zamówione masło ktoś odbierze. Myślimy, że dyrekcje obu tych instytucji przeanalizują wspólnie swą dotychczasową pracę i na przyszłość zaopatrzenie będzie „szło jak po maśle”. (jo)

Na apel Liceum Pedagogicznego odpowiedziały szkoły zawodowe

Apel Liceum Pedagogicznego szeroką falą obejmuje wszystkie szkoły województwa białostockiego. Młodzież, nauczyciele, komitety rodzicielskie wiążąc Miesiąc Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych z Miesiącem Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jeszcze ofiarniej zabiegają o zwiększenie wpływów na FBSiOK. Młodzież Zasadniczej Szkoły Zawodowej CUSZ w Białymstoku z wyjątkiem wszystkich szkół do międzyszkolnego przodkownictwa o tytuł przodkującej szkoły w zbiorce na FBSiOK zobowiązuje się: Wpłacać systematycznie do chód z zadeklarowanych składek, ze zbiórki złomu i odpadków. Organizować wyjazdy ekip łączności miasta ze wsią i pogranicznie na wsi znaczenie zbiórki na FBSiOK. W celu zasilenia FBSiOK organizować imprezy artystyczne, loterie fantowe, kwesty uliczne oraz przeznaczyć prowizję ze sprzedanych książek na budowę szkół i ośrodków kulturalnych. Dla przodujących we wspólnym zawodnictwie szkół Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego przeznaczyła 3 nagrody w postaci kompletów wyposażenia pracowni matematycznych.

LISTY CZYTELNIKÓW

Dobrze zorganizowano pracę pozalekcyjną w Technikum Elektrycznym

Najważniejsze w kl. II i III Technikum Elektrycznego są zajęcia w pracowni elektrycznej, w której młodzież dokonuje pomiarów i obliczeń w układach elektrycznych. Zajęcia w pracowni są również podsumowaniem wiadomości ze wszystkich przedmiotów zawodowych, a także przykładem zastosowania ich w praktyce.

CZYTAJCIE i prenumerujcie prasę radziecką

W sprawie złomu

W Michałowie, w trzech spalonych fabrykach włókienniczych leży bezużytecznie około 80 ton złomu. PZGS nie raz już zwracał się do kierownika zakładu „E” BZPW im. Sierżana w Białymstoku z prośbą o sprzedaż złomu. Jednakże kierownictwo zakładu nie zgodziło się na sprzedaż złomu i samo też go nie eksploatuje. Trzeba, aby złom z Michałowa znalazł się jak najprędzej w hutach śląskich. Kierownictwo zakładu „E” musi pomyśleć o sposobie eksploatacji tak poważnej ilości złomu. Włodzimierz Chomik korespondent

Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR w Białymstoku zawiadamia, że dnia 30 bm. o godz. 14 odbędzie się w lokalu KM PZPR (przy ul. Rynek Kościuszki 9, pokój nr 5) odprawa sekretarzy komitetów zakładowych, podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych. Obecność obowiązkowa.

Studenci Akademii Medycznej - gościli u chłopów w Dorozkach

W niedzielę 25 bm. studenci Akademii Medycznej zawitali z bogatym programem artystycznym do wsi Dorozki w pow. białostockim. Miejscowa ludność, a szczególnie młodzież przyjęła gości niezwykle serdecznie. Słowo wstępne, piosenki, dąklamacje i satyra na kulaków cieszyli się wielkim powodzeniem, a wspólna zabawa przy szczytła się do nawiązania bliższego kontaktu gości z mieszkańcami Dorozek. Na zakończenie wspólnie odśpiewano hymn młodzieżowy, a w odpowiedzi na liczne i serdeczne zaproszenia studenci obiecali powrócić wizytę. Przyszli lekarze z pewnością pozostawili w Dorozkach dużo miłych wrażeń. R. Ramel Białystok

W ubiegłym roku na przeszkodzie temu stały trudności lokalowe i brak potrzebnych przyrządów, toteż praca nie mogła dać pożądanego rezultatu. W tym roku, kiedy Wiczciorowa Szkoła Inżynierska, w lokalu której mieści się Technikum Elektryczne oddała jedną salę do wyłącznego użytku Technikum, kierownik pracowni ob. Falkowski postanowił zmienić dotychczasowe metody pracy, a przez to samo osiągnąć lepsze wyniki nauczania. Młodzież została podzielona na czteroosobowe grupy, co umożliwiło dokładniejsze obserwacje ćwiczeń. Ale po to, ażeby każda grupa mogła prowadzić ćwiczenia samodzielnie i robić pomiary potrzebna jest duża ilość przyrządów. Pod kierunkiem ob. Falkowskiego zaczęto i te trudności usuwać. Młodzież po lekko ochotniczo zgłaszała się do pracy przy sporządzaniu przyrządów. Znaczną ilość przyrządów już wykonano, a nawet przeprowadzono pomiar jednego układu elektrycznego. Uczniowie Technikum Elektrycznego po pierwszych udanych próbach postanowili wszystkie potrzebne przyrządy wykonać we własnym zakresie. Dzięki nowej formie pracy Technikum Elektrycznego, została wykorzystana twórcza inicjatywa młodzieży, a technicy którzy opuszczają mury szkoły w tym roku szkolnym będą wzorowo przygotowani do zawodu. K. Skawroński Białystok

Dziękuję nowej formie pracy Technikum Elektrycznego, została wykorzystana twórcza inicjatywa młodzieży, a technicy którzy opuszczają mury szkoły w tym roku szkolnym będą wzorowo przygotowani do zawodu. K. Skawroński Białystok

Dziękuję nowej formie pracy Technikum Elektrycznego, została wykorzystana twórcza inicjatywa młodzieży, a technicy którzy opuszczają mury szkoły w tym roku szkolnym będą wzorowo przygotowani do zawodu. K. Skawroński Białystok

Wielu wierszachs

Dzisiaj o godz. 18 w Klubie TPP-R odbędzie się uroczysta akademii poświęcona 35 rocznicy powstania Leninowskiego Komсомолu. W części oficjalnej przedstawił Zarząd Miejskiego ZMP wygłosi referat pt. „Komsomol na drodze do socjalizmu”.

W części artystycznej wystąpią zespoły Liceów: Pedagogicznego i Finansowego. Na zakończenie zostanie wyświetlony film „Komsomolsk” o bohaterskiej młodzieży radzieckiej budującej nowe miasto nad Amurem. * * *

W części artystycznej wystąpią zespoły Liceów: Pedagogicznego i Finansowego. Na zakończenie zostanie wyświetlony film „Komsomolsk” o bohaterskiej młodzieży radzieckiej budującej nowe miasto nad Amurem. * * *

W części artystycznej wystąpią zespoły Liceów: Pedagogicznego i Finansowego. Na zakończenie zostanie wyświetlony film „Komsomolsk” o bohaterskiej młodzieży radzieckiej budującej nowe miasto nad Amurem. * * *

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Grzech” początek o godz. 19.

Kina

„Pokój”: „Kasztanka” — pocz. o godz. 16, 18 i 20.
„Ton”: „Wesoły jarmark” — pocz. o godz. 16, 18 i 20.

Kluby

Klub TPP-R czynny od godz. 13—21. O godz. 18 — akademii poświęcona 35 rocznicy powstania Komsomolu. W części artystycznej wystąpią zespoły Liceów: Pedagogicznego i Finansowego oraz zostanie wyświetlony film „Komsomolsk”.

Klub MPiK czynny od godz. 13—21.

Księgarnia Klubu MPiK czynna: w dni powszednie od 8—20, w niedziele i święta od 12—19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17—20.

Udziela wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodek Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8—15.
Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14—20.
Biblioteka Naukowa Akademii Medycznej czynna: wypożyczalnia od godz. 9—14, czytelnia od godz. 9—21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09 informacyj 555.
Dziurna apteka: Nr 5, ul. Piękna 2, nr tel. 22-39.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m

5.20 Koncert poranny; 6.06 Program dnia; 7.50 Kalendarz radiowy; 8.00 Motywy hiszpańskie w muzyce; 8.55 Z dzienników młodego Żeromskiego; 9.15 Koncert solistów; 11.05 Dla klas III; 11.25 Muzyka i aktualności; 12.15 „Na swojską nutę” — gra Zespół T. Kozłowski; 13.00 Suita taneczna kompozytorów radzieckich; 15.30 Dla dzieci; 16.10 Verdi: Uwertura do opery „Nieszpory syberyjskie”; 17.00 Z życia ZSRR; 18.00 „Mikrofonem po kraju”; 18.45 Na fali humoru i satyry; 19.00 J. K. Bach: Sonata G-dur na dwa fortepiany; 19.15 Na młodzieżowej antenie; 19.45 Audycja dla wsi; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.34 Muzyka rozrywkowa; 21.05 Audycja dla nauczycieli; 21.20 Mejtus: Fragmenty z opery

„Młoda Gwardia”: 22.20 Audycja literacka; 22.40 XII audycja z cyklu: „Sonaty dawnych mistrzów na dwa skrzypce i fortepian”. Dzienniki: 7.00; 12.04; 16.00; 20.00.

Program II na fal 407 m

6.50 Koncert poranny; 7.50 Program dnia; 14.10 Dla klas I i II; 14.30 Dla klas VI; 15.10 „Zatoga” — fragment powieści Jana Roweckiego; 16.30 Odpowiedzi „Fali 407”; 18.45 Radzieckie pieśni młodzieżowe; 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących; 20.00 „Dla każdego coś miłego”; 21.32 „Słowniczek muzyczny”; 22.00 „Sprawa Łuszczyskiego” z cyklu: „Ze starych ksiąg”; 22.20 Moniuszko — kwartet smyczkowy d-moll; 23.10 Muzyka operowa. Dzienniki: 6.30; 21.00.

W MIESIĄCU POGLĘBIENIA PRZYJAŹNI

Więcej wycieczek zbiorowych na filmy festiwalowe

Filmy radzieckie wyświetlane w ramach VI Festiwalu na ekranach naszych kin cieszą się wielkim powodzeniem. Zbiorowe wycieczki szkolne do kin umożliwiają młodzieży oglądanie wartościowych filmów, z których czerpie ona doświadczenia z życia ludzi Kraju Rad. Najwięcej takich wycieczek organizują szkoła TPD, Liceum Ogólnokształcące Żeńskie i Męskie oraz Liceum Drogowe. Często też odwiedzają kina dzieci z przedszkoli białostockich, mimo że wycieczki te sprawnie dużo kłopotu wychowawczym. Przedszkolaki oglądali już filmy rysunkowe — „Przygody małego Sarmika”, „Szkarłatny kwiatusek” oraz film „Kasztanka”.

Do wzorowych kierownictw, które starają się jak najczęściej organizować masowe wycieczki do kin należą kierownictwa szkół podstawowych nr 2 i 3. Nie ze wszystkich jednak szkół młodzież ma możliwość uczęszczać na filmy zbiorowe. Przed kasą kina „Pokój” spotyka się często uczniów ze Szkoły Zasadniczej CUSZ, kupujących normalne bilety, ponieważ dyrekcja tej szkoły nie zorganizowała jeszcze ani jednej wycieczki.

Opieszale podchodzą również do organizowania masowych wycieczek na filmy radzieckie — kierownictwo Technikum Budowlanego, Technikum Mechaniki Rolnej oraz Komitet Uczelniany ZSP przy Akademii Medycznej. Chociaż Festiwal Filmów Radzieckich trwa już ponad dwa tygodnie, jednak Zarząd Miejski ZMP ani razu nie zorganizował dyskusji nad filmami. A przecież dyskusje takie w ubie-

głym roku cieszyły się wielkim uznaniem młodzieży szkolnej. Pracownicy kina „Pokój” chcą umożliwić oglądanie filmów zbiorowych wycieczkom szkolnym, będą im wyświetlać filmy także o godz. 16. Trzeba tylko, aby kierownictwa szkół bardziej aktywnie przystąpiły do organizowania tych wycieczek umożliwiając młodzieży obejrzeć nie wartościowych filmów grających w czasie trwania Festiwalu. (as)



Niesłabnym powodzeniem nie tylko wśród dorosłych mieszkańców naszego miasta, ale i wśród najmłodszych cieszy się VI Festiwal Filmów Radzieckich. Piękne, w większości kolorowe filmy radzieckie uczą i wychowują naszą młodzież na przykładach z życia ludzi radzieckich jak uczyć się, pracować i kochać swoją Ojczyznę. Na zdjęciu: Jedna z licznych wycieczek szkolnych przed kinem „Pokój” w drodze na film „Szkarłatny kwiatusek”. (jo)

TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI

za pośrednictwem akcji

PACZEK „PEKAO”

dla osób otrzymujących przesyłki od krewnych i znajomych z zagranicy.

Zlecenia i wpłaty przyjmują:

w **NEW-YORKU**
PEKAO TRADING CORPORATION, New-York 4
25, Broad Street, room 1624

w **PARYŻU**
BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Paris IX, 23 rue Taitbout.

Tę drogą można otrzymać:

materiały, włóczki, meble, cement, cegły,
złoto dentystyczne, obrączki,
artykuły kosmetyczno-galanteryjne, pończochy nylonowe,
wieczny pióra,
maszyn i narzędzia rolnicze, węgiel,
maszyny do szycia, rowery, motocykle,
zegarki szwajcarskie, radioodbiorniki,
wózki dziecięce, paczki żywnościowe,
krowy i prosięta.

Informacji udziela:
BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Warszawa, ul. Mazowiecka 14. k 210-6

FACHOWCY POSZUKIWANI

Starszego (głównego) księgowego zaangażuje zaraz Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Białymstoku, ul. Marmurowa 2, Warunki pracy wg układu zbiorowego w budownictwie. k 274-0

Pracownika z odpowiednimi kwalifikacjami na stanowisko inspektora kontroli jakości ryb i przetworów rybnych poszukuje Centrala Rybna, Warunki do omówienia w Biurze Centrali Rybnej, Białystok, ul. Jurkowiecka 3. k 274-0

Pracowników z wykształceniem rolniczym oraz techników rolniczych zatrudni od 1 listopada br. Białostockie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych. Warunki do omówienia w siedzibie Przedsiębiorstwa, ul. Białostockańska 16, pokój nr 12. k 274-0

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-4-10003

U ŹRÓDEŁ SZCZYTNYCH TRADYCJI NARODU POLSKIEGO (1)

Trzech wielkich ludzi Odrodzenia

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Jeszcze spory kawałek dzielił nas od Warszawy, gdy siedzący przy oknie podróżny gwałtownie chwycił za walizkę. Ubieramy się — powiedział — już widać...

Spojrzeliśmy przez zamgloną szybę. Oprócz szybko znikających chałup nic nie zwiastowało stolicy. Popatrzcie tam — pomógł nam podróżny. Gdzieś za grupkami zlewających się domków wystarzał w górę pionowy słup. To przecież Pałac Kultury i Nauki — wykrzyknął ktoś — a więc już Warszawa.

W Warszawie musiałem wysoko zadziierać głowę stojąc przed samym Pałacem. Gdzieś na dwudziestym szóstym piętrze krzątały się mali jak mrówki radzieccy robotnicy. Filigranowe ramie dźwigu raz po raz podrzucalo lśniąca płyty. Pałac rósł.

Tę samą sylwetkę Pałacu zobaczyłem potem na olbrzymiej, jasno oświetlonej makielicie w Muzeum Narodowym. Stała obok fotografii renesansowej budowli z szesnastego wieku. Koło nich krzątał się jakiś biało ubrany mężczyzna i małym pedzelkiem stawiał na szklanej, te dwa pomniki kultury łączącej płyty napis: „Polska Ludowa nawiązuje do tradycji rodzimego budownictwa renesansowego”. Najlepszym przykładem tego są liczne budowle na terenie całego państwa, a w stolicy gmach KC PZPR, Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa oraz wysoko wyrastający ponad panoramę miasta imponujący gmach — dar Związku Radzieckiego — Pałac Kultury i Nauki im. Stalina.

Było to w czterdziestej, przedostatniej sali składającej się na przygotowywaną pieczołowicie wielką wystawę obrazującą Odrodzenie w Polsce.

* * *

Jaka była treść polskiego Odrodzenia, jakie siły kierowały jego rozwojem, jak uwidoczniła się jego żywa tradycja w późniejszych dziejach narodu? Rozwiązanie tych pytań, plastyczne i sugestywne znalazłem właśnie w wystawie.

No bo na przykład. Byliśmy chyba już w siódmej z kolei sali, gdy opowiadający nas prof. dr Bardach, komisarz działu historii państwa i prawa wrócił do swej początkowej, przed zwiedzeniem wygłoszonej prelekcji. Przyglądałem się właśnie grubemu, w cielącą skórę oprawnemu dziełu Andrzeja Frycza Modrzewskiego „O poprawie Rzeczypospolitej”. Sala ta — mówił profesor poświęcona jest Modrzewskiemu. On to właśnie był jednym z najbardziej postępowych przedstawicieli polskiego Odrodzenia, kontynuujących antyfeudalną walkę z duchownym i świeckim możnowładztwem o koordynację praw i centralizację władzy. On to gorąco bronił uciskanych chłopów przed krzywdzącym ich ustawodawstwem szlacheckim.

Tacy ludzie — ciągnął dalej profesor — wywołali nowy jakościowy etap w rozwoju naszej kultury, wnieśli trwały wkład w osiągnięcia nauki, literatury i sztuki.

Odrodzenie wydobywa Polskę z mroku średniowiecza. Rozwój sił twórczych i postępy w zakresie gospodarki towarowo-pieniężnej w rolnictwie i przemyśle stwarzają przesłanki dla twórczej roli mieszczaństwa. Zaostroża się wtedy walka z feudalnym porządkiem. Odrodzenie wysuwa hasła wolności, hasła tolerancji religijnej i wyzwala z więzów scholastyki prawdziwą wiedzę o świecie. Język ojczysty staje się wtedy językiem narodowym. Powstaje wielka literatura związana z życiem narodu, rodzi się wspaniała sztuka — architektura, rzeźba, malarstwo, muzyka — o świeckich treściach wyrażających przeżycia i dążenia ludzkie.

Profesor szybko podszedł do jednej z gablotek. Spójrzcie na te dokumenty — powiedział. Któryś z naszej grupy nie wytrzymał, dotknął lekko palcem po-

zółtego już pergaminu — aktu Pokoju Toruńskiego z 1466 roku.

W połowie XV wieku wzmacnia się w Polsce władza królewska. Pokojem Toruńskim Kazimierz Jagiellończyk odzyskuje dostęp do morza. Wtedy to Modrzewski pisze te księgi — mówi profesor.

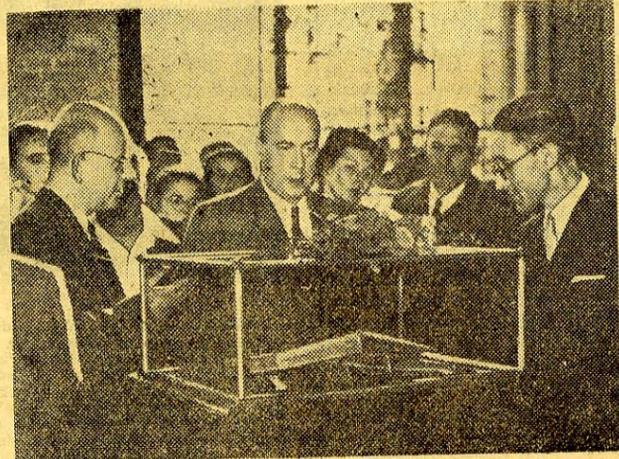
Przed nami leżą oryginały sprzed 400 lat: „Mowa o karze za męzobójstwo”, „Mowa prawdomówna” i „O poprawie Rzeczypospolitej”.

Te dzieła są wyrazem głębokiej troski Modrzewskiego o losy Polski. Przestrzegają one, że prawo, które służy wyłącznie interesom szlacheckim, a krzywdzi chłopów i mieszczan, jest dla państwa szkodliwe. Modrzewski wskazuje na konieczność przebudowy ustroju w duchu humanitaryzmu, żąda odebrania zakonu wychowania szkolnego i oddania go w ręce państwa.

W stosunkach międzynarodowych dąży do ograniczenia wojen i broni sprawy pokoju: „A iżby wojen wieść nigdy nie było potrzeba — pisze — przeto pokój najwięcej ile być może... ma być zachowany”. Walczy także o gruntowną reformę kościoła, dążąc przede wszystkim do uniezależnienia go od kurii rzymskiej.

Poglądy Modrzewskiego wywołały gwałtowne prześladowania ze strony kościoła. Jako 65-letni starzec zostaje zmuszony do opuszczenia kraju, a katolicka reakcja wykreśla go z kronik pisarzy i działaczy. Wiek upłynął zanim przywrócono Modrzewskiemu należne mu miejsce w szeregu bojowników o postęp.

Spoglądamy na nowo wydane



25 października 1953 r. w Muzeum Narodowym w Warszawie otwarta została wystawa „Odrodzenie w Polsce”. Uroczyste otwarcie wystawy dokonał przewodniczący Komitetu Honorowego Roku Odrodzenia Polskiego, wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Na zdjęciu: Zwiedzający oglądają rękopis dzieła Mikołaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium”.

(CAF — fot. Baranowski)

w 1953 r. dzieła Modrzewskiego. Leżą one obok starych pierwodruków, obok przekładów nie mieckich i hiszpańskich sprzed kilku stuleci. Dopiero Polska Ludowa doceniła ich głęboką, humanistyczną treść — kończy profesor.

* * *

W tej sali spotkałem się ze starym znajomym jeszcze ze szkolnej lektury. Pamiętam, jak wbił mi w pamięć jego wspaniałe liryki — „Treny”, jak głęboko przejmowałem się śmiecią córki Jana Kochanowskiego — Urszulki.

Patrząc na oryginalny egzemplarz „Trenów”, na „Odprawę posłów greckich”, na „Fraszki”, „Pieśni” i renesansowy nagrobek Urszulki przeżywałem to samo co kiedyś.

Jan Kochanowski — twórca polskiej poezji narodowej — przemawiał bowiem w tej sali swymi najlepszymi utworami, swym życiem pełnym walki o postęp.

Specjalna mapka obrazuje jego młodzieńcze podróże i kontakty z ówczesnymi humanistami. Utrzymywał np. stosunki z wielu wybitnymi przedstawicielami reformacji.

Jego tendencje antykościelne wyraziły się także w satyrze politycznej pisanej przeciw zgubnym wpływom duchowieństwa i egolizmowi klasowemu szlachty.

Często w swych utworach poeta występował z krytyką ówczesnych stosunków, wyrażając swą troskę o dobro i przyszłość Ojczyzny. Twórczość jego jest głęboko związana z ludem, a powstała w latach dojrzałości piśmienniczej Kochanowskiego pieśń wyrażają humanistyczny ideał

nowego człowieka cieszącego się życiem i ostro widzącego sprzeczności ustroju.

* * *

Na rezbionym gdańskim stole stoi szczytowy model globusa z XV wieku. Obok otworzone według pierwotnego narzędzia, którymi posługiwał się Kopernik: triquetrum, astrolabium i kwadrant. A u góry sali wyobrażenie systemu heliocentrycznego według własnego rysunku wielkiego astronoma.

Oczy wszystkich zwrócone są jednak na niewielką, grubą książkę — to bezcenny autograf dzieła Kopernika „O obrotach ciał niebieskich”, który bratnia republika czeska przekazała niedawno Polsce.

Pierwsze pomysły Kopernika dotyczące nowego systemu wszechświata i obrotu ziemi dookoła słońca powstały jeszcze w czasie studiów krakowskich i włoskich. Dokonywał on wtedy obserwacji księżycy i gwiazd, czytał pisarzy starożytności, u których występowały koncepcje materialistyczne. Nawiazanie do tych pisarzy i walka z oficjalną nauką ojców kościoła, wiązały się u Kopernika z ogólnym kultem dla antyku cechującym ludzi epoki Odrodzenia.

Swym wystąpieniem Kopernik obalił założenia starej nauki głoszące, że ziemia jest nieruchoma i zajmuje środek wszechświata. Obalił tym samym z tymi założeniami związane i stworzone przez średniowieczną teologię wierzenia religijne mające utrzymywać masy ludowe w posłuszeństwie do wielkich feudalnych świeckich i duchownych. Według bowiem teologów wokół nieruchomej ziemi miały się unosić chóry aniołów wywierających wpływ nie tylko na poruszanie ciał niebieskich, ale także na sprawy niedoskonałej ziemi.

Odkrycie Kopernika, wykazanie, że ziemia znajduje się w orbicie układu słonecznego i że się porusza, miało olbrzymie znaczenie dla nauki, wyzwoliło ją bowiem z pęt teologii i zapoczątkowało nowożytny przyrodoznawstwo.

...Z portretu, z XVI-wiecznego malowidła patrzy na nas surowa, ascetyczna twarz. Wysokie czoło z kosmykami włosów upiętych w pukle według ówczesnej mody, twardo zarysowana broda fałdą białej skóry łącząca się z wydatnymi kośćmi policzkowymi — twarz wielkiego polskiego astronoma Mikołaja Kopernika.

Żegna nas motto, które Kopernik wybrał u jednego z pisarzy starożytności i któremu był wierny przez całe życie: „Uprawiać naukę może tylko człowiek wolny w duchu”.

ZBIGNIEW NOWACKI

Dokończenie referatu tow. A. I. Mikołajana

(Ciąg dalszy ze str. 2)

PODNIĘŚĆ KULTURĘ HANDLU

Im więcej będzie towarów w kraju, tym większe wymagania będą stawiali konsumenci radzieccy nie tylko co do jakości towarów, lecz również co do jakości obsługi klienta. Jednym z najważniejszych zadań organizacji handlowych jest zdecydowane podniesienie poziomu kultury handlu radzieckiego.

Kultura handlu to nie tylko estetyczny wygląd sklepów, nie tylko czystość i porządek w samym sklepie i w pomieszczeniach pomocniczych, lecz również ładna wystawa, umiejętne zaprezentowanie całego bogatego i różnorodnego asortymentu wyrobów oraz szybka ekspedycja towarów, to dodatkowe usługi dla klienta, jak dopasowa-

wanie odzieży, odkrojenie odpowiedniej ilości tkaniny, dostawa towaru do domu itd.

Jednym z zasadniczych problemów podniesienia kultury handlu jest sprzedaż artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych w dobrym i estetycznym opakowaniu.

Kultura handlu wymaga dobre zorganizowanej reklamy. Zadania naszej reklamy radzieckiej polegają na tym, aby udzielając ludności ścisłych informacji o towarach, dopomagała ona w tworzeniu nowego popytu, aby kształtowała nowe upodobania i potrzeby, aby promowała nowe towary i wyjaśniała sposób ich użycia.

WZMOCNIĆ BAZĘ MATERIALNO-TECHNICZNĄ HANDLU

W latach powojennych otwarto 136 tys. nowych sklepów i 85 tys. nowych kiosków. Zwiększyła się sieć sklepów specjalizowanych, których ma my obecnie około 43 tys.

Jednakże wzrost detalicznego obrotu towarowego w kraju następował znacznie szybciej, aniżeli rozwój sieci przedsiębiorstw handlowych.

Aby zlikwidować nienadążanie w rozwoju detalicznej sieci handlowej, przewiduje się budowę i otwarcie w latach 1954 — 1956 w miastach i miejscowościach wiejskich 40 tys. sklepów wobec 19 tys.

zbudowanych w ciągu poprzednich trzech lat. W najbliższych trzech latach zamierzona jest budowa 100 wielkich i średnich domów towarowych w ośrodkach obwodowych i w miastach przemysłowych.

Rząd zatwierdził ostatnio szeroki program budowy chłodni, magazynów hurtowych do przechowywania artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych, przechowalni jarzyn i ziemniaków, jak również drobnopowierzchniowych magazynów terenowych.

W SPRAWIE DALSZEGO ROZWOJU HANDLU SPÓŁDZIELCZEGO

W wyniku zwycięstwa ustroju kolchozowego zmieniło się radykalnie oblicze naszej wsi. Powinniśmy przeto stawiać inne wymagania handlowej wsi.

W naszym społeczeństwie socjalistycznym wzrost obrotów towarowych między miastem a wsią przyczynia się do umocnienia sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa.

W szybkim tempie wzrasta również handel wiejski. Obroty towarowe na wsi wzrosły w 1953 r. w porównaniu z 1952 r. — 7,9 raza (w cenach porównywalnych) i znacznie przekroczyły obroty towarowe przedwojenne 1940 r.

Ciekawe będzie przytoczyć następujące dane: W latach 1924 — 25 sól, nafta, zapalki, mydło do prania i tkaniny bawełniane stanowiły w przybliżeniu 35 proc. wszystkich obrotów towarowych spółdzielni na wsi, a w r. 1952 towarowe stanowiły zaledwie 18 proc. obrotów na wsi, jakkolwiek pod względem ilościowym znacznie się zwiększyły. O ile globalna sprzedaż tkanin zwiększyła się w 1952 r. w zakresie spółdzielni spożywców o 41 proc. w porównaniu z rokiem 1940 (w ce-

nach porównywalnych), to sprzedaż tkanin jedwabnych zwiększyła się 3,1 raza. Sprzedaż sukien jedwabnych zwiększyła się na wsi w ciągu ostatnich trzech lat 5 razy, sprzedaż ubrań wełnianych — 2,6 raza, pałt wełnianych — 2,2 raza. W 1953 r. zostało sprzedanych na wsi 6 razy więcej rowerów aniżeli w r. 1940, odborników radiowych — 13,6 raza, maszyn do szycia — 6 raza, aparatów fotograficznych 4,8 raza. Tłumaczy się to wzrostem dobrobytu chłopstwa kolchozowego i inteligencji kolchozowej.

Spółdzielczość spożywców jest potężną, społeczną organizacją handlową. Zrzesza ona ponad 32 miliony udziałowców. Jednakże handel na wsi nie nadąża za wciąż wzrastającym zapotrzebowaniem ludności wiejskiej.

Centroszuj winien poczynić kroki, aby w ciągu najbliższych dwóch — trzech lat zlikwidować niedociągnięcia w rozwoju sieci handlu detalicznego na wsi.

Pracownicy rynków kolchozowych i terenowych oddziałów handlu winni natychmiast poczynić kroki, zmierzające do stworzenia kolchozom i członkom kolchozów korzystnych warunków dla sprzedaży na rynkach nadwyżek produkcji rolnej.

* Powzięte przez Radę Ministrów ZSRR i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego uchwały w sprawie rozszerzenia produkcji artykułów żywnościowych i w sprawie rozszerzenia produkcji towarów przemysłowych powszechnego użytku oraz polepszenia ich jakości, jak również uchwały w sprawie środków, zmierzających do dalszego rozwoju handlu radzieckiego — stanowią gigantyczny program zdecydowanego podniesienia poziomu zaopatrzenia kraj w artykuły powszechnego użytku, program rozkwitu handlu radzieckiego.

Niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że armia pracowników handlu radzieckiego, natchniona przez te historyczne dla nas uchwały, znajdzie w sobie tyle siły, energii i umiejętności, aby w oparciu o pomoc i współdziałanie terenowych organizacji radzieckich i partyjnych z honorową godnością sprostać szlachetnemu zadaniu rozwijania na szeroką skalę handlu radzieckiego i doprowadzenia do jego rozkwitu.

A. Tojanbajew

U NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Rozkwit twórczości ludowej w Kazachstanie

Wielka Rewolucja Październikowa otworzyła przed narodem kazachskim szeroką, jasną drogę rozwoju kulturalnego. Leninowsko-stalinowska polityka narodowościowa, braterska pomoc wielkiego narodu rosyjskiego, stworzyły wszelkie warunki dla rozwoju kultury odrodzonego narodu kazachskiego, kultury narodowej w formie i socjalistycznej w treści.

W Kazachstanie wspaniale rozwija się twórczość ludowa, stale rośnie liczba amatorskich zespołów artystycznych. Pałace i Domy Kultury, kluby, biblioteki i świetlice są ogniskami kultury socjalistycznej, ogniskami komunistycznego wychowania mas ludowych.

W przedsiębiorstwach przemysłowych, w kolchozach, sowchozach oraz w wyższych uczelniach Republiki Kazachskiej pracuje obecnie ponad 5 tysięcy różnego rodzaju kółek i zespołów amatorskich, zrzeszających przeszło 70 tys. osób. W roku 1952 zespoły te

dały ponad 58 tys. koncertów i przedstawień w obecności przeszło 3 milionów widzów. Ogromny wpływ na repertuar zespołów świeżeli-cowych wywarły uchwały Komitetu Centralnego KPZR w sprawach literatury i sztuki. Repertuar zespołów ludowych i poszczególnych wykonawców nabiera coraz głębszej treści, staje się coraz bardziej dojrzały, coraz ostateczniej ukazuje pokojową pracę i szlachetne cechy charakteru ludzi radzieckich.

Stale wzrastający poziom artystyczny zespołów pozwala im na włączenie do swego repertuaru najlepszych utworów klasycznych oraz większych dzieł kompozytorów, poetów i dramaturgów radzieckich.

Pierwsze miejsce w repertuarze chórów amatorskich Kazachstanu zajmują utwory kompozytorów radzieckich, kazachskie i rosyjskie utwory ludowe oraz utwory i pieśni kompozytorów krajów demokracji ludowej. Do najbardziej popular-

nych pieśni należą: „Partia — naszym sternikiem” i „Moskwa — Pekin” Muradoliego, „Jesteście za pokojem” Bielaja, „Kantata o Stalinie” Aleksandrowa, „Pieśń o Kim Ir-senie” Liczana, utwory kompozytorów polskich, czeskich, bułgarskich itd.

Pieczołowicie przechowując i kultuwując najlepsze tradycje przeszłości, naród kazachski stworzył oryginalną sztukę choreograficzną. Amatorskie zespoły taneczne wykonują tańce, oparte na ruchach wykonywanych przy tradycyjnych grach ludowych i przy pracy. Domy twórczości ludowej poświęcają wiele uwagi studiowaniu tańców ludowych i gier.

Wielką popularnością cieszą się występy rosyjskich i kazachskich orkiestr i instrumentów ludowych. Najbardziej znana w Kazachstanie i poza jego granicami jest orkiestra im. Kurmangazy. Jesienią roku 1950 wyjeżdżała ona na gościnne występy do Chińskiej Republiki Ludowej, a na IV Światowym Fe-

stiwalu Młodzieży w Bukareszcie zdobyła pierwszą nagrodę.

Wspomnieć też należy o twórczości artystów-amatorów: artystów-malarzy, rzeźbiarzy, mistrzów sztuki stosowanej (rzeźba w drzewie i kości, hafty artystyczne, wyroby ze srebra), którzy dążą do tego, by w pracach swych wiernie odtworzyć twórczy trud ludzi radzieckich, wspaniale przemiany, jakie nastąpiły w radzieckim Kazachstanie.

Akynowie (bardowie ludowi) oraz kompozytorzy Kazachstanu tworzą pieśni o partii komunistycznej, o odrodzonym narodzie kazachskim, o dążeniu całej postępowej ludzkości do pokoju i przyjaźni między narodami.

Piękne pieśni, tańce, muzyka, wyroby artystyczne są wymownym świadectwem zdolności narodu kazachskiego, jego wkładem w dzieło rozwoju kulturalnego socjalistycznej ojczyzny.

A. Tojanbajew